Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos Koszaliński

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 99 (730) KOSZALIN, CZWARTEK 12 KWIETNIA 1951 r. ROK III

Demonstracje antytitowskie w Zagrzebiu

SOFIA PAP. Jak wynika z doniesień napływających z Belgradu w ostatnich dniach w Zagrzebiu przeprowadzono nowe masowe aresztowania. Wśród aresztowanych znajduje się wielu robotników, dziennikarzy i studentów. Ta nowa fala aresztowań, której towarzyszy wzmożona propaganda wojenna, wywołała jeszcze większy opór mas pracujących Chorwacji przeciwko reżimowi Tito. Ostatnio na placu przed teatrem w Zagrzebiu rozlepiono napisy: „Precz z Tito!", „Niech żyje Stalin!", „Niech żyje Związek Radziecki!".

Naród rumuński przystąpił kilka dni temu do składania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Na zdj.: członek Akademii, Mihail Sadoveanu, przewodniczący Stałego Komitetu Obrońców Pokoju Rumuńskiej Republiki Ludowej i członek Światowej Rady Pokoju, składa sprawozdanie z prac berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju na zgromadzeniu w Bukareszcie.

Propozycje radzieckie
służą utrwaleniu pokoju światowego
i odpowiadają żywotnym interesom wszystkich narodów

Oświadczenie A. Gromyki na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu

MOSKWA PAP. Specjalny korespondent agencji TASS w Paryżu donosząc o 26 posiedzeniu konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, które odbyło się 9 kwietnia pod przewodnictwem przedstawiciela Wielkiej Brytanii Daviesa, stwierdza, że podobnie jak na poprzednich posiedzeniach, dyskusja toczyła się wokół projektu pierwszego punktu porządku dziennego, wniesionego przez delegację ZSRR dnia 4 kwietnia. Przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji nalegali w dalszym ciągu na przyjęcie swej propozycji z dnia 2 bm., a wobec kompletnego braku jakichkolwiek przekonywujących argumentów, usiłowali przy pomocy matackich chwytów i mglistych frazesów zamatwać jasne i proste zagadnienia.

Przedstawiciel USA Jessup uciekając się do swych dawnych obłudnych argumentów, bronił sformułowania trzech delegacji, które zastępuje podstawowe zagadnienie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw bardziej szczegółową kwestią poziomu uzbrojeń.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanii Davies oznajmił, że nie może dodać nic nowego do uwag, jakie poczynił na poprzednim posiedzeniu.

Następnie zabrał głos przedstawiciel ZSRR Gromyko. Już sam fakt — powiedział Gromyko — że przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich bronią uporczywie swej propozycji w sprawie zbrojeń i sił zbrojnych wskazuje, że nie chodzi tu po prostu o taką, czy inną redukcję, lecz o odmienne pojmowanie omawianych zagadnień.

Delegacja radziecka uważa, że rozpatrzenie kwestii poziomu zbrojeń i sił zbrojnych oraz kontroli nie powinna przesłaniać podstawowego zagadnienia redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Być może — mówił następnie Gromyko — ktokolwiek powie z powodu naszych oświadczeń, demaskujących agresywną politykę pewnych kół niektórych mocarstw, że jest to „propaganda". **Jeżeli jednak nazywa się propagandą żądanie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, żądanie utrwalenia pokoju i poprawy stosunków między czterema mo-**

(Dokończenie na str. 2-giej)

ZMP-owcy walczą o przedterminowe ukończenie siewów

Nowogard Kampania siewna rozwija się we wszystkich spółdzielniach produkcyjnych, w Państwowych Gospodarstwach Rolnych oraz w indywidualnych gospodarstwach. Bierze w niej udział całe pracujące chłopstwo. W akcji siewnej wysuwa się naczoło zespół PGR **MOSTY, który obsiał już około 550 ha.** Przoduje PGR **TARNOWO, który zakończył już siew kłosowych.** Spółdzielnia produkcyjna **PRZYPÓLSKO** w gminie Mosty ukończy siew kłosowych w dniu 14 bm. Na terenie tej gminy kilkunastu gospodarzy zakończyło już także siewy. Pierwszymi byli: **Michał Seńko i Kazimierz Chłystek.**

11 bm. przedstawiciele gminy **DŁUGOŁĘKA** podpisali umowę o współzawodnictwie z gminą Mosty, w dniu 12 bm. przedstawiciele GRN w Mostach podpiszą współzawodnictwo z gminą Różnowo. Gmina w Błedkowie wykonała już siew w 50 proc., przodują tam gromady: **DOBROPOLE i KRZEMIENNA.**

Gmina Rożnowo wykonała już 300 ha orki i zasiała 230 ha. Tu przodują gromady: **DĘBOSŁAWICE i PRZEMOCZE.** W Debosławicach jedna z pierwszych zakończyła siew **ob. Sumińska.**

Spółdzielnie produkcyjne **NASTAZIN, MOKRE, BAGNA i DĘBICE** (gmina Dębice) zakończą siewy do 15 bm., spółdzielnie produkcyjne w **SOKOLNIKACH i BIELICACH** — 17 bm.

ZMP-owcy przodują

Brygada ZMP-owska w składzie: **Henryk Kisiel, Bronisław Poter, Józef Sienkiewicz, Halina Michałowicz, Antonina Durnyj, Halina Kuchel i Antoni Butszer,** pracująca w PGR **DOBROPOLE** (zespół PGR **WOJTASZYCE**) wykonuje przy siewie do 170 proc. normy, brygada polowa (Panisz Władysław, Piotrowski Władysław, Fronczak Kazimierz i Józefa Zielińska przy siewie nawozów sztucznych **wykonała 185 proc.,** rozsiewając ręcznie nawozy na przestrzeni 24 ha. W PGR **KRZEMIENNA** traktorzysta **Stanisław Kiźniak** wykonuje średnio **170 proc. normy.**

Nie mniej dzielnie pracują traktorzyści POM-u w NOWOGARDZIE, który zawarł umowę **na 3734 ha orki, a wykonał już 725 ha, tj. 20 proc. Brygada Nr 12** (brygadzista **Władysław Stanicz**) wykonuje **od 125 do 140 proc. normy,** a brygada Nr 3 (brygadzista **Kazimierz Hipp**) **od 110 — 130 proc.** Traktorzysta **Franciszek Bertkiewicz** na „Zetorze" wyrabia dziennie 188 proc. normy, **Stanisław Hajdukowski** — 155 proc. normy, **Łydziński** — 160 proc. normy. **Potysz i Pilakowski** — do 130 proc. normy. Brygada Nr 2 (brygadzista **Woźnica**) zakończyła już prace w spółdzielniach produkcyjnych PŁOTNO i GRABIN.

Ogółem w PGR-ach na terenie powiatu nowogardzkiego **zaorano już 1200 ha i zasiano 1600 ha,** spółdzielnie produkcyjne **zaorały 950 ha i zasiały 860 ha,** indywidualnie gospodarujący rolnicy wykonali już siewy w 50 proc., przy czym kilkunastu gospodarzy w SEMPOLNICY i KORYTKOWIE (gmina Długołęka) oraz w gminie MOSTY **zakończyło już całkowicie siewy kłosowych.**

Stargard Spółdzielnia produkcyjna w LUBOWIE (gm. Klempino) zakończyła siew kłosowych **obsiewając 53,5 ha.** Dobrze przebiegają siewy w Zespole PGR — PĘZINO. Traktorzyści, realizując podjęte zobowiązania przekraczają ze znaczną nadwyżką dzienne normy. Tak np. traktorzysta **Kazimierz Talek** wykonuje przeciętnie **normę w 170 proc., Teodor Iwańczyk w 150 proc.**

Wolin Chłopi w gromadzie KAZĄTEK (gm. Płociczno) w ramach czynu pierwszomajowego wyremontowali przedszkole i żłobek. Brygadziści POM-u w WOLINIE wywiązują się ze swoich zobowiązań, biorąc czynny udział w przeprowadzaniu Siewu Pokoju. I tak, przy normie dziennej 4,2 ha średniej orki na „Ursusie 45" traktorzysta **Drawacz** wykonuje dziennie **6,3 ha średniej orki,** a **Stanisław Oboj — 5,95 ha.** Pracujący na „Zetorach" **Zalewski, Zabłocki i Małolepszy** wykonują dziennie **od 3,2 ha średniej orki do 4,2 ha.**

Gryfino Spółdzielnia produkcyjna w MOKRZYCY zakończyła siew kłosowych. Również Zespół PGR — KAMIENNY MOST zakończył siew kłosowych.

Wyróżniają się traktorzyści **Pawlikowski, Wojtaszyk i Koji Grzegorz.**

Gen. Mac Arthur odwołany przez Trumana

WASZYNGTON (PAP). Prezydent Truman udzielił dymisji gen. Mac Arthurowi, odwołując go ze wszystkich zajmowanych przezeń stanowisk na Dalekim Wschodzie.

Następcą Mac Arthura Truman mianował dotychczasowego dowódcę VIII armii amerykańskiej w Korei — gen. Matthew Ridgway'a.

Zbliża się Święto 1-Majowe

Ludność miast i wsi
przygotowuje się do uroczystych obchodów

Podobnie jak w całym kraju w miastach i wsiach naszego województwa trwają intensywne przygotowania do dnia 1 Maja, święta międzynarodowej klasy robotniczej i święta narodu polskiego. W zakładach pracy, w porcie, fabrykach i biurach, w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach każdy dzień przynosi poważne osiągnięcia w Czynie Pierwszomajowym i w Święcie Pokoju.

Jednocześnie w ostatnich dniach rozpoczęły się organizacyjne przygotowania do dnia 1 Maja.

We wszystkich powiatach naszego województwa, w miastach i gminach, gromadach, PGR-ach i na zakładach pracy przystąpiono do wyłonienia Komitetów 1-Majowych. Działacze stronnictw politycznych, rad narodowych, organizacji społecznych i zawodowych biorą udział w omówieniu prac wstępnych, związanych z przygotowaniami do obchodu święta. Zadaniem Komitetów 1-Majowych jest wyznaczenie miejsc obchodu, przygotowanie akademii i programów artystycznych, upiększenie i dekoracja miast i miasteczek, organizowanie zabaw i festynów 1-Majowych.

W dniu 2 kwietnia na zwołanej z inicjatywy KP PZPR i Komitetu Wykonawczego ZSL została zwołana w Myślibórzu narada działaczy PZPR, ZSL, Rad Narodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, Ligi Kobiet, ZMP, Związków Zawodowych, nauczycielstwa i aktywu społecznego. Narada ta po obszernej dyskusji powołała Komitet Obchodu 1-Maja. Rozpoczął również już pracę Komitet 1-Majowy w Gryfinie.

W skład Komitetów weszli przedstawiciele najszerszych warstw społeczeństwa reprezentujący szeroki wachlarz stronnictw politycznych i organizacji społecznych.

Jednoczy nas wspólny cel — pokój i przyjaźń

List niemieckich bojowników o pokój do PKOP

WARSZAWA (PAP). Do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Warszawie wpłynęło z okazji Miesiąca Przyjaźni Niemiecko—Polskiej pismo od Komitetu Obrońców Pokoju w Dreznie (NRD). W piśmie tym niemieccy obrońcy pokoju wyrażając życzenie nawiązania stałej łączności w celu wzajemnej wymiany doświadczeń zdobytych w kampanii pokojowej piszą m. inn.:

„Podczas gdy imperialiści starają się znowu wzajemnie skłócić narody, pchając je do wojny, zapewniamy was, że nie poskąpimy żadnego wysiłku, aby stworzyć jednolite, demokratyczne i pokój miłujące Niemcy."

List kończy się po polsku hasłem „Jednoczy nas jeden wielki cel — pokój i przyjaźń między narodami."

MAGISTRATY MIAST NIEMIEC ZACHODNICH PROTESTUJĄ PRZECIWKO ZAMINOWANIU MOSTÓW

BERLIN (PAP). Według doniesień agencji ADN z Frankfurtu n/Menem, magistrat tego miasta **odmówił wydania amerykańskim władzom okupacyjnym planów mostów na rzece Men.** Postanowienie to powziął magistrat **pod presją opinii publicznej** w Niemczech Zachodnich, która protestuje przeciwko planom amerykańskim zburzenia mostów w Niemczech Zachodnich.

Haniebna decyzja rządu francuskiego
jeszcze bardziej wzmoże nasz udział w walce o pokój

Masowe zebrania protestacyjne w szczecińskich zakładach pracy

Haniebna decyzja francuskiego rządu zakazująca działalności Biura Światowej Rady Pokoju na terytorium Francji wywołała potężny protest wszystkich uczciwych ludzi na całym świecie.

Robotnicy szczecińscy na masówkach i wiecach dają wyraz swemu oburzeniu i niezłomnej woli dalszego pokojowego budownictwa dla utrwalenia pokoju i wykonania zadań Planu 6-letniego.

Wczoraj w hali fabrycznej „Metalosprzętu" odbyła się masówka z udziałem około 150 osób.

— Potężny wzrost sił pokoju na całym świecie — powiedział przedstawiciel Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju tow. Muszyński — przeraża reakcyjny rząd Queuille'a — sługusa amerykańskiego imperializmu. Światowa Rada Pokoju jest nadzieją i natchnieniem wielomilionowych mas pragnących pokoju i walczących o pokój i dlatego imperialiści nienawidzą jej.

Burzą oklasków przywitali zebrani słowa tow. Muszyńskiego, że **„naród polski swą postawą w codziennej pracy i w Czynie Pierwszomajowym wykazuje, że nic nie potrafi zawrócić go z drogi budownictwa socjalizmu — drogi walki o pokój.**

Na zakończenie zebrani jednomyślnie przyjęli rezolucję, w której czytamy m. inn.: **„Bezprawna decyzja rządu francuskiego uaktywni nas jeszcze bardziej w walce o pokój. Nie ulękniemy się żadnych szykan podżegaczy wojennych. Jeszcze mocniej skupimy się wokół Związku Radzieckiego i pierwszego bojownika o pokój, wodza mas pracujących całego świata tow. Stalina."**

* * *

Podobna masówka odbyła się w sali ZZK, gdzie **kolejarze DOKP Szczecin** dali wyraz swojemu oburzeniu przeciwko zakazowi działalności Biura Światowej Rady Pokoju w Paryżu. W dyskusji zabrali głos, tow. tow. **Gaweł, Tucholak, Morys** i inni. Wszyscy oni stwierdzili, że kolejarze Szczecina jak najostrzej potępiają haniebną politykę rządu francuskiego i w odpowiedzi na bezprawną decyzję jeszcze lepiej będą pracować dla realizacji naszych planów gospodarczych.

W Zarządzie Portu Szczecin również odbyła się masówka, na której załoga przyjęła rezolucję takiej treści: **Protestujemy przeciwko haniebnej decyzji rządu francuskiego podyktowanej przez imperialistów amerykańskich. Narody świata wiedzą, że ten brutalny akt nie osłabi na chwilę wielkiego ruchu obrońców pokoju. Żądamy uchylenia faszystowskiego dekretu.**

Protest Rumunii
przeciwko prowokacjom titowskim

BUKARESZT (PAP). Ministerstwo spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej przesłało do ambasady jugosłowiańskiej w Bukareszcie notę, w której protestuje ponownie przeciwko wrogim aktom pogranicznych władz jugosłowiańskich.

Nota stwierdza, że wszystkie te akty prowokacyjne stanowią część składową wrogiej polityki rządu belgradzkiego w stosunku do Rumuńskiej Republiki Ludowej, polityki w interesie imperialistów amerykańsko-angielskich.

586 tys. związkowców wyjedzie na wczasy w 1951 roku

WARSZAWA (PAP). Dyrektor organizacyjny FWP Czesław Todys w rozmowie z przedstawicielem PAP omówił plan wczasów pracowniczych na rok bieżący. Plan ten przewiduje skierowanie w roku bieżącym na wczasy ponad 586 tysięcy osób, tj. ponad 31 tys. osób więcej niż w roku ub. i około 130 tys. osób więcej niż w roku 1949.

W trosce o wczasowiczów znacznie poprawiliśmy jakość wyżywienia, którego wartość wynosi obecnie 4 tysiące kalorii dziennie. Starannie opracowane jadłospisy przewidują wielką rozmaitość posiłków. Znaczne sumy wydatkowaliśmy na upiększenie wnętrz domów wczasowych, co wpłynie na dobre samopoczucie wczasowiczów. Systematycznie zakupujemy nowowydane książki dla naszych bibliotek, których liczba sięga już 450 — liczą one około 85 tysięcy tomów książek. Miłośników sportu uraduje zapewne wiadomość o ustaleniu z przedstawicielami Głównego Komitetu Kultury Fizycznej zasad współpracy między ośrodkami FWP i klubami sportowymi znajdującymi się w ośrodkach wczasowych.

Opłaty za pobyt na wczasach 14-dniowych wynoszą: dla zarabiających do 450 zł. — 84 zł., dla zarabiających do 750 zł. — 105 zł. i dla zarabiających ponad 750 zł. — 150 zł. Pracownicy najmniej zarabiający wnoszą więc tylko minimalne opłaty. Większą część kosztu ich pobytu pokrywa Państwo Ludowe, które łoży poważne kwoty na wydatki związane z prowadzeniem wczasów pracowniczych.

Poważnie rozszerzamy w roku bież. wczasy 21-dniowe i 28 dniowe, które obejmą łącznie 49.540 osób oraz wczasy dla matki i dziecka i wczasy rodzinne dla przodowników pracy.

Zwiększając liczbę miejsc na wczasach 21-dniowych kierowaliśmy się chęcią otoczenia wyjątkowo troskliwą opieką robotników zatrudnionych przy pracach szczególnie ważnych dla gospodarki narodowej, a więc: górników, chemików, hutników, włókniarzy itd.

W całej naszej pracy kierujemy się potrzebami ludzi pracy — realizatorów wielkiego Planu 6-letniego. Pragniemy, aby związkowcy sygnalizowali nam o ewentualnych niedociągnięciach w naszych ośrodkach. Niedociągnięcia te tępić będziemy z całą surowością.

Światowa opinia publiczna piętnuje barbarzyński dekret rządu Queuille'a o zakazie działalności Światowej Rady Pokoju na terenie Francji

Wiadomość o zarządzeniu władz francuskich, zakazującym działalności na terenie Francji Biura Światowej Rady Pokoju, wywołała w całym świecie potężną falę oburzenia. Ze wszystkich stron świata napływają pod adresem rządu francuskiego depesze i pisma, jak najkategoryczniej potępiające ten agresywny akt rządu francuskiego.

CZECHOSŁOWACJA

PRAGA (PAP). Czechosłowacki Komitet Obrońców Pokoju przesłał prezydentowi Francji depeszę, stwierdzającą, że brutalny akt rządu francuskiego, będący oczywistym dowodem zależności tego rządu od imperialistów amerykańskich, spotkał się w Czechosłowacji z powszechnym oburzeniem.

Czechosłowacki Komitet Obrońców Pokoju składa stanowczy protest i w imieniu całego narodu czechosłowackiego domaga się cofnięcia dekretu.

ANGLIA

LONDYN (PAP). Angielski Komitet Obrońców Pokoju opublikował oświadczenie, w którym wyraża stanowczy protest przeciwko zarządzeniu władz francuskich, zabraniającemu działalności Biura Światowej Rady Pokoju. Komitet wyraża w swym oświadczeniu nadzieje, że jego protest zostanie poparty przez wszystkie inne organizacje walczące o pokój na terenie całej Anglii.

NIEMCY

BERLIN (PAP). Demokratyczny Związek Kobiet Niemieckich wystosował w imieniu przeszło jednego miliona swych członkiń depeszę do premiera Queuille'a w której domaga się cofnięci zakazu działalności na terenie Francji Biura Światowej Rady Pokoju.

Zarząd Główny Związku Zawodowego Niemieckich Robotników Przemysłu Drzewnego i Budowlanego opublikował w imieniu 600 tysięcy swych członków protest przeciwko bezprawnemu aktowi rządu francuskiego.

BERLIN PAP. Berliński komitet walki o pokój ogłosił oświadczenie, wyrażające energiczny protest przeciwko haniebnej decyzji rządu Queuille'a, zabraniającej działalności Biura Światowej Rady Pokoju.

FRANCJA

PARYŻ (PAP). Dziennik „Ce Soir" zamieszcza oświadczenie księdza Boulier i pastora Bosq, członków Światowej Rady Pokoju, w związku z dekretem rządu, zakazującym działalności na terenie Francji Biura Światowej Rady Pokoju.

Ks. Boulier oświadczył m. inn.: **„Ruch w obronie pokoju po wydaniu dekretu tak samo jak przed jego wydaniem będzie kontynuował swój triumfalny marsz. Ostatnie słowo będzie należało nie do premiera rządu, lecz do wolnych narodów, pragnących pokoju".**

PARYŻ PAP. We Francji wzmaga się fala protestów przeciwko faszystowskiemu dekretowi Queuille'a zakazujące mu działalności biura Światowej Rady Pokoju.

Francuska Rada Pokoju została zwołana na nadzwyczajne posiedzenie na niedzielę 15 kwietnia. Komunikat o zwołaniu rady podpisali prof. Joliot-Curie, Yves Farge, Le Leap i inni wybitni działacze ruchu obrońców pokoju.

Przedstawiciele 40 demokratycznych organizacji francuskich zebrali się w Paryżu na wspólne posiedzenie i ogłosili odezwę wzywającą Francuzów do akcji przeciwko prowokacyjnemu zarządzeniu Queuille'a, zakazującemu działalności Biura Światowej Rady Pokoju.

FINLANDIA

HELSINKI PAP. Stały komitet organizacji „Zwolennicy Pokoju w Finlandii" postanowił przesłać do rządu francuskiego protest przeciwko zakazowi działalności we Francji Światowej Rady Pokoju. Protest podkreśla, że rząd francuski przez swą decyzję dopuścił się kolejnej zdrady sprawy pokoju.

Chłopi meldują Prezydentowi RP o swoich zobowiązaniach w Siewie Pokoju

WARSZAWA (PAP). Chłopi, kobiety wiejskie i młodzież z wielu gromad i spółdzielni produkcyjnych oraz robotnicy i traktorzyści z PGR-ów, Państwowych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych meldują Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi o podjętych w „Siewie Pokoju" zobowiązaniach i o pełnej gotowości do stałego zwiększania wysiłków nad podniesieniem produkcji rolnej.

W pełnych entuzjazmu i siły słowach, masy pracujące chłopów przyrzekają Prezydentowi RP, że zwiększoną produkcją podniosą dobrobyt ludności pracującej miast i wsi, umocnią gospodarczo naszą Ojczyznę, zwiększą jej obronność i przyśpieszą wykonanie Planu 6-letniego.

Członkowie spółdzielni produkcyjnych w gromadzie Parkowo i w sąsiednich gromadach — Józefowie i Weinie jak również chłopi gospodarujący indywidualnie piszą m. inn.: **„Walcząc w jednym szeregu z robotnikami naszych kopalń, hut i fabryk o pokój i wykonanie Planu 6-letniego, budując podstawy socjalizmu, przystępujemy do „Siewu Pokoju" i podejmujemy zobowiązanie: przyśpieszyć wykonanie siewów i wykonać je siewnikami".**

Przyznanie Stalinowskich Nagród Pokojowych ważną bronią w walce przeciwko podżegaczom wojennym

Przyznanie Stalinowskich Nagród Pokoju siedmiu czołowym bojownikom o utrwalenie pokoju między narodami — jest nowym orężem całego obozu pokoju w walce przeciw podżegaczom wojennym.

Naród polski w swym wysiłku twórczym przy budowie nowej Polski socjalistycznej potrzebuje długotrwałego pokoju. Nie chodzi nam dziś jedynie o leczenie ran wojną zadanych — budujemy obecnie od podstaw swą nową, świetlaną przyszłość, jako bojownicy frontu narodowego w walce o pokój i Plan Sześcioletni.

Dlatego też wiadomość o Stalinowskich Nagrodach Pokoju głęboko ucieszyła polskiego robotnika i inżyniera, uczonego i studenta, chłopa i inteligenta. Wszyscy odczuwają, że zdobyli przez to jeszcze jedną broń w walce o zapewnienie sobie i swym dzieciom pewnej, szczęśliwej przyszłości.

INŻ. PIOTR ZAREMBA
prof. Wydziału Architektury Wyższej Szkoły Inżynierii.

„Będziemy troskliwie pielęgnować przyjaźń między naszymi narodami"

Rosa Thaelmann wśród robotników »Ursusa« w Warszawie

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 bm. przebywająca w Warszawie Rosa Thaelmann — wdowa po wielkim rewolucjoniście i bojowniku o socjalistyczne Niemcy Ernescie Thaelmannie, odwiedziła robotników zakładów mechanicznych „Ursus".

U bram zakładów powitali ją przedstawiciele organizacji partyjnych, rady zakładowej i dyrekcji. Rosa Thaelmann zwiedziła poszczególne oddziały zakładów, żywo interesując się w bezpośrednich serdecznych rozmowach z robotnicami i robotnikami ich osiągnięciami w pracy. Zwiedziła również wspaniale wyposażone zakładowe urządzenia socjalne: żłobek, przedszkole, gabinety lekarskie itp., wyrażając podziw i uznanie dla troski, jaką Polska Ludowa otacza ludzi pracy i ich rodziny.

W świetlicy oddziału mechanicznego odbyło się spotkanie Rosy Thaelmann z członkami załogi, którzy zgotowali przedstawicielce niemieckiej klasy robotniczej owacyjne, serdeczne przyjęcie. Delegacja rady kobiecej wręczyła jej piękną wiązankę biało - czerwonych kwiatów.

„W imieniu niemieckiej klasy robotniczej, niemieckich kobiet i niemieckiej młodzieży pozdrawam was jak najserdeczniej— oświadczyła wśród burzy owacji w odpowiedzi na przemówienie powitalne Rosa Thaelmann. Przyjaźń z wami będziemy troskliwie pielęgnować dla wielkiej sprawy pokoju."

Na sali zrywają się długo nie milknące owacje na cześć międzynarodowej solidarności w walce o pokój. Skandowane okrzyki: Sta—lin, Bie— rut, Pieck, przeradzają się w śpiew „Międzynarodówki".

Energia słoneczna w służbie gospodarki radzieckiej

MOSKWA (PAP). W laboratorium heliotechnicznym instytutu energetyki Akademii Nauk ZSRR skonstruowano specjalną aparaturę umożliwiającą zastosowanie energii słonecznej w gospodarce narodowej.

Przy pomocy tej aparatury energia słoneczna przekształca się w energię cieplną, elektryczną i w inne rodzaje energii. Szczególnie proste i nieskomplikowane są urządzenia przekształcające energię promieni słonecznych w energię cieplną. Są to zbiorniki do gotowania wody, suszarnie, „kuchnie słoneczne", aparaty do filtrowania wody morskiej, chłodnie, kotły parowe itd.

Aparaty te znajdą szerokie zastosowanie przy realizacji hydroenergetycznych budowli stalinowskich. Kilka aparatów tego rodzaju ustawionych zostanie już w rb. na trasie budowy kanału turkmeńskiego. W południowych rejonach ZSRR aparaty te pracować mogą przez 7 — 8 miesięcy w roku.

Amerykański imperializm wydaje Zachodnią Europę hitlerowskim zbrodniarzom

Na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu przedstawiciele USA, Wielkiej Brytanii i Francji sprzeciwiają się stale propozycji radzieckiej, zmierzającej do włączenia do porządku obrad Konferencji Czterech, sprawy demilitaryzacji Niemiec, motywując to m. in. tym, że w Trizonii remilitaryzacja „jeszcze się nawet nie rozpoczęła". A tymczasem...

W pierwszych dniach kwietnia komisarze mocarstw okupujących Trizonię znieśli ograniczenia produkcji przemysłu zachodnio-niemieckiego wprowadzone na podstawie uchwał poczdamskich.

A więc znowu gigantyczne koncerny zachodnio - niemieckie, pod kierownictwem takich protektorów Hitlera, jak: Flick, Krupp, Ter-Meer mają już bez żadnych osłonek rozpocząć wzmożoną produkcję broni i materiałów wojennych. Ich amerykańscy mocodawcy i wspólnicy uznali, że czas już oświadczyć hitlerowskim zbrodniarzom wojennym: „róbcie dla naszych celów to samo, co robiliście dla Hitlera".

Dyrektorzy hitlerowskich monopoli otrzymali prezent od rządu USA nie tylko w postaci zniesienia ograniczeń produkcji dla celów zbrojeniowych. Mają oni uzyskać stanowiska kierowników całego przemysłu zachodnio - europejskiego, który ma tworzyć, jak przewiduje parafowany 19 marca projekt planu Schumana, olbrzymi kombinat zbrojeniowy pracujący dla amerykańskich zbrojeń w Europie, a więc w praktyce, przede wszystkim dla uzbrojenia nowego Wehrmachtu. Mieszkańcy luksusowych willi w Essen, Frankfurcie i w Kolonii będą dysponować rudą lotaryńską, węglem północno-francuskim i belgijskim, zakładami przemysłowymi Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga.

Równolegle do tych posunięć, stanowiących jedną z najistotniejszych części składowych całości amerykańskich planów wojennych w Europie, trwa nieustanna, systematyczna praca nad przyśpieszeniem formowania nowego Wehrmachtu. W najbliższym czasie stan liczebny „policji granicznej" w Trizonii zostanie podniesiony do 75.000 żołnierzy.

Rzeczoznawcy niemieccy przedstawili opracowany na **żądanie ekspertów amerykańskich** plan utworzenia zachodnio - niemieckiego lotnictwa taktycznego. Siła eskadr trizonalnych ma wynosić kilkaset myśliwców i bombowców, a ponadto wiele samolotów transportowych, obserwacyjnych i wywiadowczych.

I wreszcie w czasie debaty w Bundestagu w Bonn na temat emerytur, które mają być wypłacane byłym oficerom i podoficerom Wehrmachtu, Adenauer rozzuchwalony wystąpieniem Eisenhowera — rehabilitującego hitlerowskich zbrodniarzy — oświadczył:

„Procent przestępców wojennych w dawnej armii niemieckiej był tak nikły, iż ogólnie biorąc nie ma podstaw do kwestionowania honoru niemieckiego żołnierza".

Komentując to bezczelne wystąpienie Adenauera, mieszczański „Frankfurter Rundschau" pisze, iż tego rodzaju próby „oczyszczania z winy" byłych hitlerowskich żołnierzy sprzyja powstawaniu w Niemczech Zachodnich takich organizacji, jak Stahlhelm, związek żołnierzy frontowych. Ale o to przecież tak Adenauerowi jak i jego amerykańskim protektorom chodziło.

Przegląd tych wydarzeń dowodzi, że amerykańscy agresorzy wykorzystują każdą sposobność, każdą drogę, by szybciej zrealizować swój program wskrzeszenia hitlerowskiego Wehrmachtu, zbrojonego bez ograniczeń przez Kruppów, Flicków i Ter-Meerów.

Amerykański plan obsadzenia całej Europy przez hitlerowskich wspólników godzi w niepodległość wszystkich narodów Europy. Amerykańscy monopoliści zyskali sobie wdzięczność Flicka i paruset innych zbrodniarzy oraz głęboka nienawiść narodów całej Europy, walczących zaciekle o Pakt Pokoju, przeciwko remilitaryzacji Trizonii.

Z zadowoleniem uśmiecha się wypuszczony z więzienia kat hitlerowski generał von Falkenhausen (z prawej). Były gubernator wojskowy Belgii i północnej Francji, jeden z największych zbrodniarzy wojennych mający na sumieniu dziesiątki tysięcy pomordowanych, ma uzasadniony powód do radości. Skazany w ub. roku przez sąd w Brukseli na 12 lat więzienia, obecnie z rozkazu USA został zwolniony z więzienia. Agresorzy amerykańscy, mordercy ludności Korei, potrzebują do pomocy oprawców i specjalistów obznajomionych w dziele mordowania ludzi.

Oświadczenie A. Gromyki na konferencji paryskiej

(DOKOŃCZENIE ZE Str. 1)

carstwami — to taka propaganda jest pożyteczna i potrzebna. Nie należy natomiast zajmować się propagandą wojny, która prowadzona jest bezkarnie w niektórych państwach zachodnich przy aktywnym udziale ich rządów. W Związku Radzieckim rozlegają się inne apele — apele do utrwalenia pokoju, do redukcji sił zbrojnych czterech mocarstw, przeciwko wskrzeszaniu militaryzmu niemieckiego. Ludzie radzieccy potępiają zdecydowanie **politykę realizowaną przez trzy mocarstwa zachodnie, politykę wyścigu zbrojeń i tworzenia w Niemczech Zachodnich niemieckich sił zbrojnych, politykę rozpętywania nowej wojny.**

Właśnie dlatego delegacja ZSRR tak bardzo nalega na włączenie do porządku dziennego rady ministrów sprawy demilitaryzacji Niemiec oraz sprawy redukcji zbrojeń i sił zbrojnych czterech mocarstw. Jesteśmy przekonani, że odpowiada to interesom utrwalenia pokoju i żywotnym interesom wszystkich narodów, w tej liczbie narodu amerykańskiego, angielskiego i francuskiego.

Po przemówieniach Daviesa, Jessupa i Parodi'ego, którzy nie dodali nic nowego do swych dawnych bezpodstawnych argumentów na rzecz propozycji trzech mocarstw, posiedzenie zamknięto, wyznaczając następne na dzień 10 kwietnia.

Związki Zawodowe czołową siłą frontu narodowego

Związki zawodowe zrzeszają ce 4,5 miliona członków stano wią w warunkach Polski Ludo wej powszechną organizację klasy robotniczej, **czołową siłę we froncie narodowym.** Związ ki zawodowe to organizacja, w której większość, bo przeszło 3 miliony członków, stanowią bezpartyjni, robotnicy i pra cownicy umysłowi. Członko wie partii, pracujący w związ kach zawodowych mają przeto za zadanie podnosić w codzien nej pracy i walce świadomość klasy robotniczej, zbliżyć ideologię i politykę partii do najszerszych mas członkow skich. Zadanie to wykuwa ak tyw partyjny i związkowy głównie w samym procesie produkcji, przez **mobilizowanie załogi do wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych,** na bazie rozwoju współzawodnictwa i racjonali zacji, na bazie świadomego i dobrowolnego udziału klasy robotniczej w podejmowaniu zobowiązań i przekraczaniu planów produkcyjnych.

W naszych zakładach pracy toczy się, nie zawsze widocz na, ale wszędzie uporczywa **walka starego z nowym.** Prze downicy pracy i racjonalizato rzy, nowatorzy, produkcji i mistrzowie oszczędności stano wią najbardziej przodujący od dział klasy robotniczej. Toteż **zadaniem związków zawodo wych jest orientować się na przodujących robotników,** pod ciągać do ich poziomu całą za łogę. Temu są poświęcone na **rady wytwórcze,** temu służy przenoszenie doświadczeń przodujących robotników. Te mu celowi służy prze de wszystkim **umasowie nie współzawodnictwa, po dejmowanie dobrowolnych zobowiązań przez grupy związ kowe oraz miesięczne podsu mowywanie wykonania zobo wiązań w grupie,** na konfe rencji oddziałowej i zakładodowej. Dlatego VII Plenum CRZZ poświęciło wiele uwagi konkretnym metodom organi zowania współzawodnictwa w grupie związkowej oraz roli męża zaufania w umasowieniu współzawodnictwa zgodnie z tezą tow. Kłosiewicza, że

„...Realizując cele frontu na rodowego, związki zawodowe muszą mobilizować produkcyj ną inicjatywę i twórczą ener gię najszerszych mas pracują cych. Dźwignią obronności na szego kraju, naszym wkładem w walkę o pokój będzie dal szy rozwój i umasowienie współzawodnictwa pracy..."

Wielki wpływ mają związki zawodowe na **zaktywizowanie inteligencji,** szczególnie perso nelu technicznego, pracowni ków umysłowych i biurowych Dlatego też CRZZ kładzie na cisk, by w wyborach do rad zakładowych i oddziałowych wciągać inżynierów i techni ków, majstrów i sztygarów do aktywnej pracy związkowej.

Ważną rolę odgrywają rów nież związki zawodowe w **za cieśnianiu sojuszu robotniczo chłopskiego.** Pomagają one pracującemu chłopstwu w jego walce przeciw kułackiemu wy zyskowi. Obok znanych form organizowanie brygad łączności fabryk ze wsią, konieczna jest wzmożona praca polityczna wśród robotników dojeżdżających ze wsi oraz wśród robotników rolnych PGR i POM-ów i robotników zakładów pracy rozsianych po wsiach.

Jednym z istotnych odcinków pracy związkowej jest tak że **wychowanie rodzin robotni czych, młodzieży szkolnej i dzieci.** Za przykładem związ ków radzieckich, związkowa praca kulturalno - oświatowa winna koncentrować się nie tylko w świetlicy, klubach ro botniczych czy zakładach pra cy, ale winna być równolegle prowadzona w osiedlu robotni czym, na koloniach dziecię cych oraz w sekcji dziecięcej przy klubie robotniczym.

Aktyw partyjny i bezpartyj ny w związkach zawodowych zdoła wykonać zaszczytne za dania realizacji hasła frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni, wysuniętego przez VI Plenum KC Partii, jeżeli **podejmie bezlitosną wal kę z wszelkimi formami ko menderowania i dyrygowania — pozostałościami bonzow stwa i oportunizmu w ruchu zawodowym,** jeżeli zrozumie głęboko, że **praca w związkach zawodowych polega przede wszystkim na pracy polityczno -uświadamiającej i organizacyjnej,** która może być sku teczna jedynie wówczas, gdy aktyw przysłuchuje się głosowi mas, gdy tkwi głęboko w masach, gdy **krytyka i samokrytyka** jest głównym motorem jego działania.

O coraz lepszym rozumieniu przez nasze ogniwa związ kowe polityczne i organizacyjnej roli związków zawodowych świadczy ich **praca w or ganizowaniu wielkiego Czynu 1-Majowego,** który porywa mi liony ludzi pracy do twórczego wysiłku nad wzmocnieniem sił Polski Ludowej, wznoszącej swój wielki wkład narodowy do ogólnoludzkiej wal ki o pokój.

ZYGMUNT KRATKO

Marynarze podejmują zobowiązania 1-majowe

Członkowie załogi statku Polskiej Marynarki Handlowej „Puck" omawiają na pokładzie sprawę podjęcia zobowiązania dla uczczenia Święta 1 Maja.

Zaszczytna jest służba oficera W. P.

Tak jak w poprzednich la tach, odbywa się obecnie wer bunek młodzieży do Szkół Ofi cerskich

Być oficerem Odrodzonego WP, to dla świadomego obywa tela Polski Ludowej zaszczyt na służba. Nasza partia, nasz rząd powierzają oficerowi wy chowanie świadomych obywa teli i bojowe ich wyszkolenie, wychowanie ich w duchu bez granicznego oddania Polsce Lu dowej, wielkiej idei socjalizmu i utrwalenia pokoju.

Rezerwą z której powinny wyrastać kadry oficerskie są masy ludowe naszego kraju. Na uroczystości premiowania akademików Armii Czerwonej w roku 1935, tow. Stalin po wiedział: *„Jeśli nasza Armia będzie posiadała w dostatecz nej ilości prawdziwe, zahartowane kadry — będzie niezwy ciężona".*

Sprawa kadr posiada i dla nas szczególne znaczenie.

Jeśli będziemy mieli dobre i liczne kadry w armii, to kraj nasz stanie się niezdobytą twierdzą pokoju. Nasze wojsko od samego początku swego ist nienia wychowuje nową, lu dową kadrę, nowy, ludowy korpus oficerski. W każdej na szej jednostce, w każdym pułku mamy oficerów — synów robotników i chłopów, którzy uzyskali stopnie w naszym wojsku, nabierali doświadcze nia w walkach I i II Armii, hartowali się w ogniu walki o budowę nowego, ludowego ustroju, którzy uczą się hartu ducha na spaniałych tradycjach bohaterów, na wspania łych doświadczeniach Armii Radzieckiej.

W szkołach oficerskich poza wyszkoleniem fachowym pod chowawczy ma zabezpieczoną tro skliwą, ojcowską opiekę tak ze strony dowództwa, starszych oficerów, jak też organizacji partyjnej. Kandydat na oficera WP szkoli się również pod względem politycznym, uzupełnia pod kierunkiem dobrych pedagogów swoje wykształcenie ogólne.

Szkoły oficerskie czekają na młodych obywateli, którzy swą dotychczasową pracą i nauką zasłużyli na zdobycie tego zaszczytnego awansu.

JÓZEF RZEPKA
mjr WP

Zadania nauczycieli w walce o pokój

»Wychowuję młodzież w duchu umiłowania pokoju i postępu«

Obowiązkiem polskiego nau czyciela jest wychowywać młodzież w duchu umiłowania sprawiedliwości i postępu — uświadamiać uczniom istotę walki o pokój, walki o lepsze, radośniejsze jutro.

W państwach kapitalistycz nych imperialiści i podżegacze wojenni starają się podjudzić młodzież do walki przeciwko innym narodom, szczególnie przeciwko Związkowi Radziec kiemu. Podobnie postępowali u nas przed wojną reakcjoniści w sanacyjnej Polsce. W szko łach podsycano nienawiść mię dzy narodami, wszczepiano skrajnie nacjonalistyczne uczu cia. Burżuazja chciała wprzęg nąć nauczycielstwo w służbę swych interesów. Ale uczciwi pracownicy oświaty walczyli z jadem burżuazyjnej kłamliwej propagandy, walczyli z ka pitalistycznym uciskiem i sa mowolą.

Jak bardzo zmieniły się dziś warunki pracy i wzrosły możliwości pracowników oświato wych! Nauczyciel stał się pra wdziwym sługą narodu i prze wodnikiem młodzieży. W szko łach stworzono sprzyjającą atmosferę oraz warunki umożliwiające krzewienie prawdzi wej oświaty i kultury, opartej na zasadach prawdy i postę pu.

Nauczyciel winien w swej co dziennej pracy pedagogicz nej pomagać uczniom w wyro bieniu właściwego poglądu na wszystkie zagadnienia, a w chwili obecnej — szczególnie na zagadnienia wojny i poko ju.

Zgodnie z uchwałami Świato wej Rady Pokoju, rezolucją Europejskiej Konferencji Ro botniczej, zgodnie z zadania mi postawionymi przez Wielki Manifest PKOP — na lek cjach języka polskiego, histo rii, geografii, wykazuję swoim uczniom, że nową wojnę pra gnie mała garstka imperialis tów — ludobójców. Młodzież szkolna powinna być świadoma celów walki o pokój, powinna się włączyć w główny obecnie nurt życia narodu pol skiego i walczyć o sparaliżo wanie planów podżegaczy wo jennych.

Praca moja przynosi owoce. Młodzież naszej szkoły jest bojowa, a kolektywny wysiłek zespołu nauczycielskiego, po trafi skierować jej energię we właściwe łożysko. Wyra zem tego jest fakt, że młodzież zatrudniona w warsztatach Metalosprzętu w odpowiedzi na Manifest PKOP zobowiąza ła się miesięcznie wykonywać 5 foteli dentystycznych ponad plan i w ten sposób dać swój cenny wkład w walkę naszego narodu o pokój i Plan 6-letni.

STEFANIA WALORI
nauczycielka Państwowej Szkoły Przemysłowej

Akcja walki z analfabetyzmem weszła w swój końcowy etap. Wkrótce nastąpi zakończenie tej akcji na terenie całego kraju. W tej chwili prowadzone są przy poszczególnych zakładach pracy, szkołach i ośrodkach kulturalnych kursy dla analfabetów. Niebawem odbędą się końcowe egzaminy. Na zdj.: Fragment lekcji na kursie dla pracowników Andrychowskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego.

Nasi korespondenci piszą:

Rybacy Zalewu Szczecińskiego podejmują Czyn Pierwszomajowy

Fala zobowiązań 1-majowych ogarnia cały kraj. W nurt walki o zwiększenie wydajności pracy — do wykonania zadań Planu 6-letniego i utrwalenia pokoju włączają się masy pracujące całej Polski. **Również rybacy Zalewu Szczecińskiego nie pozostają w tyle i odpowiadają na wezwanie metalowców z Pruszkowa, zobowiązaniem podwyższenia planu połowów.**

Udział w Czynie 1-Majowym biorą **załogi kutrów i poszczególni rybacy. Załoga kutra TBR-1 i TBR-18, załoga kutra TRB-19 i TRB-21, załogi kutrów TRB-66 i TRB-21**— prócz zwiększenia planu połowów zobowiązały się **ściągnąć do Bazy Trzebierz wyrzuconą swego czasu na brzeg łódź motorową.**

Pracownicy Sieciarni Spółdzielni Rybackiej „Certa" zobowiązali się dla uniknięcia postojów kutrów **szybko i sprawnie naprawiać sieci.**

Wszyscy rybacy zobowiązali się **obniżyć koszty własne** przez oszczędne zużycie paliwa i odpowiednią konserwację sprzętu.

Na apel rybaka Kulczyńskiego z kutra TRB-18 zarówno rybacy kutrowi, jak i pracujący na łodziach wiosłowo-żaglowych i motorowych zobowiązali się **wykonać roczny plan odłowu ryby do 15.XI. br.**

Pracownicy przetwórni ryb Spółdzielni „Certa" zobowiązali się dać do 1-go maja **ponad planową produkcję wartości 196 tysięcy złotych.**

Ob. Żmuda — robotnik przetwórni zgłosił indywidualne zobowiązanie uruchomienia nowego kotła do sterylizacji konserw rybnych. Przyniesie to 1000 zł. oszczędności.

Ob. Zerwaniec ze spółdzielni „Certa" podjął się zwiększyć obrót detaliczny w kwietniu o 20 proc. w stosunku do marca bez dodatkowych kosztów. Magazynierzy Bazy Trzebierz ob. ob. **Grudzień i Łazarczyk** zobowiązali się wydawać paliwo o każdej porze — dla uniknięcia opóźnień wyjazdów jednostek rybackich.

A. DRYWA
Szczecin

Załogi taboru pływającego włączają się do Czynu 1-Majowego

Niedawno w Państwowej Żegludze Przybrzeżnej odbyły się wybory do Rady Zakładowej. Zebranie wyborcze stało się manifestacją robotników, którzy na cześć 1-Maja podjęli szereg zobowiązań.

Wśród wielu wystąpień przedstawicieli załóg, na wyróżnienie zasługują zobowiązania m/s „Elżunia". Załoga „Elżuni" postanowiła odpowiedzieć na wezwanie radzieckiego statku handlowego s/s „Akademik Kryłow" i objąć swój statek socjalistyczną opieką.

Marynarze m/s „Elżuni" wezwali załogi innych szczecińskich statków przybrzeżnych do podejmowania podobnych zabowiązań. Na apel odpowiedziała natychmiast załoga s/s „Diany", zobowiązując się objąć socjalistyczną opieką maszyny główne i pomocnicze.

W imieniu załogi „Małgosi" ob. Tuszyński powiedział:

— My rozumiemy, że walczyć o pokój to znaczy przysparzać państwu naszemu nowych dóbr. Ja osobiście zobowiązuję się **pływać przez rok bezawaryjnie na statku,** wyszkolić chłopca okrętowego na maszynistę. Cała zaś nasza załoga wykona 2 odbijacze i pływać będzie bezawaryjnie przez cały sezon.

Załoga s/s „Wolin" zobowiązała się zaoszczędzić 15 ton węgla miesięcznie i pływać na zaoszczędzonym węglu 5—6 dni w miesiącu. Na zebraniu wystąpili także ob. Ulicki, zobowiązując się wykonać szereg drobnych remontów, ob. Traciński, który zmniejszy zużycie paliwa o 5,3 proc. i smarów o 24 proc., ob. Mórka, który zmniejszy zużycie materiałów jednorazowego użytku o 20 proc., ob. ob. Włodarczyk, Bilski, Podciechowski, Gołębiowski i inni.

Rozpoczyna się wiosenny sezon pływania. Załogi naszych statków przybrzeżnych rozpoczynają go wykonaniem bojowych zobowiązań 1-majowych. Cel tych zobowiązań jest jasny — walka o pokój i Plan 6-letni.

F. W.

Więcej troski o bezpieczeństwo i higienę pracy

Uchwała Rady Ministrów z dnia 6.XI.1946 r. dokładnie precyzuje zadania, stojące przed zakładami pracy odnośnie bezpieczeństwa i higieny pracy robotników. Niestety uchwała ta nie jest wszędzie jeszcze należycie przestrzegana. Jaskrawym przykładem tego są warunki pracy w Pomorskich Zakładach Przemysłu Fosforowego w Szczecinie.

Zakłady mimo dużej ilości zatrudnionych, pozbawione są zupełnie szatni, umywalni, łaźni, a nawet ubikacji odpowiadającej wymogom sanitarnym. Robotnicy nie mają gdzie spożywać posiłków, a z powodu braku szatni przebierają się ze swych przesiąkniętych chemikaliami ubrań dopiero w kwaterach zakładowych.

Mimo iż przeprowadzane tam inspekcje ujawniły wiele jeszcze tych i innych niedociągnięć — nie zrobiono dotychczas nic, aby poprawić istniejący stan rzeczy.

Sądzimy, iż najwyższy czas, aby zmienić warunki pracy istniejące w zakładzie, gdyż nasze osiągnięcia produkcyjne mogłyby być wtedy znacznie większe.

LIGOROWSKI JAROSŁAW
Pomorskie Zakłady Przemysłu Fosforowego

Z inicjatywy Rady Zakładowej Oddziału Gdańskiego Zjednoczenia Biur Projektów powstał w Gdańsku Klub Racjonalizacji Techniki. Na zdjęciu: Młodzi inżynierowie i technicy: M. Kraszkowski, J. Kotecki, Adam Zachorko, J. Tomaszewski i Alfred Mączyński omawiają w klubie możliwości stosowania elementów prefabrykowanych w konstrukcjach dachowych dla zaoszczędzenia drewna.

Spółdzielnia produkcyjna rodzi nowe potrzeby i nowe możliwości

Przedszkola i dziecińce letnie na wsi

Wiele naszych spółdzielni produkcyjnych przystępując do współzawodnictwa podejmowało jednocześnie uchwałę o zorganizowaniu przedszkola w celu ułatwienia kobietom wzięcia większego udziału w pracy spółdzielni. Przedszkole na wsi? Mówimy już dziś o tym jako o czymś normalnym, wprost niezbędnym. A przed wojną nawet w mieście, przy fabrykach przedszkole było rzadkością. W kraju rządzonym przez klikę obszarników i kapitalistów, zaprzedanych zagranicznemu kapitałowi, w kraju, w którym kobiety cierpiały podwójny wyzysk, w kraju masowego bezrobocia i miliona dzieci robotniczych i chłopskich poza szkołą — przedszkolne wychowanie dzieci robotniczych i chłopskich było tak samo nierealne, jak nierealną była likwidacja analfabetyzmu, opieka nad matką i dzieckiem, czy zagwarantowanie robotnikom prawa do pracy, a bezrolnym i małorolnym chłopom — prawa do ziemi. Na niewiele ponad 200 przedszkoli, istniejących w Polsce przedwrześniowej składały się głównie ochronki, przedszkola „Rodziny Wojskowej". Tylko znikoma ich ilość stanowiły przedszkola, w których wychowanie i troska o dziecko robotnicze stały na poziomie. Były to przedszkola utrzymywane ze składek robotników, będące cierniem w oku kleru i burżuazyjnych władz szkolnych — przedszkola Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Dziś, w 6-tym roku po zakończeniu wojny, która naszemu krajowi i narodowi przyniosła okrutne cierpienia i szkody, czynnych jest na terenie całego kraju 8147 przedszkoli (2695 w mieście, 5452 na wsi), obejmujących łącznie 370 tys. dzieci. I ta ogromna cyfra dzieci, które w godzinach pracy rodziców znajdują się pod troskliwą, fachową opieką, jest jeszcze jedną odmianą awansu społecznego mas ludowych, narodu, wywodzącą się z faktu przepędzenia kliki obszarników i kapitalistów i przejęcia władzy przez naród.

W 6-letnim Planie wybitnie podniesie się dobrobyt materialny i kulturalny ludności. To podniesienie się stopy życiowej mas pracujących zawarte jest we wzroście liczby zatrudnionych, która w sektorze socjalistycznym poza rolnictwem powiększy się o 2.100.000 osób. Do pracy zostanie przyjętych około 1230 tys. kobiet. Ten wzrost dobrobytu spowoduje wynikającą ze zwiększenia wydajności pracy obniżkę kosztów produkcji i cen oraz realny wzrost zarobków robotniczych i pracowniczych o 40 proc. Wydatną rolę w podniesieniu dobrobytu ludności wiejskiej odegra zrzeszanie się jej, rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Elementami podniesienia dobrobytu kulturalnego ludności jest zaplanowany rozwój budownictwa mieszkaniowego, inwestycji komunalnych, lecznictwa powszechnego, elektryfikacji i radiofonizacja osiedli, rozwój wczasów pracowniczych. Jednym z elementów tego wzrostu jest również objęcie siecią przedszkoli w 1955 r. 35 proc. ogólnej ilości dzieci w wieku przedszkolnym.

* * *

Rozwój przedszkoli w mieście będzie postępować znacznie szybciej niż na wsi, związany jest on bowiem ściśle ze sprawą produkcji: wciągając kobiety do produkcji, należy im stworzyć dogodne warunki pracy, a więc otoczyć opieką ich dzieci. Ponadto zaś rozwijająca się produkcja stanowi bazę finansową dla istnienia przedszkola; dla jego organizacji: budżet fabrycznych przedszkoli i przedszkoli przy instytucjach pracowniczych pokrywany jest z Funduszu Akcji Socjalnej stanowiącego pewien odsetek wytworzonych przez pracowników wartości. Nieznaczną część kosztów utrzymania dzieci tylko pokrywają rodzice. Państwo za pośrednictwem Wydziałów Oświat Rad Narodowych ponosi część kosztów związanych z utrzymaniem przedszkoli — koszty szkolenia i utrzymywania kadr pedagogicznych w przedszkolach. Podobnie jak w fabrykach i instytucjach ma się sprawa w PGR-ach, które również utrzymują przedszkola z Funduszu Akcji Socjalnej. Lecz już inaczej wygląda sprawa we wsiach spółdzielczych. Funduszu Akcji Socjalnej spółdzielnie nie posiadają i najczęściej dotychczas nie planowały go. Skąd czerpać źródła finansowe na zorganizowanie i utrzymanie przedszkola w spółdzielni produkcyjnej? Jak rozwiązać te zagadnienia np. w naszym województwie, w którym przecież tak wspaniale rozwinął się ruch spółdzielczości produkcyjnej na wsi, w województwie 400 spółdzielń produkcyjnych, z których poważna ilość już dzisiaj odczuwa gorącą potrzebę założenia przedszkola? — O tym będzie mowa w następnym artykule.

A. PER.

Traktorzysta Sowa z PGR Babinek podjął zobowiązanie zaoszczędzenia po 3 kilogramy paliwa na hektarze. Jak wykazały wyniki pierwszych dni, dobrze realizuje on swoje zobowiązanie.

Na bakier z agrotechniką

Dziwne »praktyki« agronoma Truszkowskiego z zespołu PGR Wiejkowo

Jak w wielu PGR-ach w PGR Wiejkowo (pow. kamieńskі) podjęto zobowiązania o wczesnym zakończeniu akcji siewnej i podniesieniu wydajności z hektara. Ale jak te zobowiązania są realizowane? Podczas gdy w innych zespołach PGR dba się, aby uprawa ziemi i sam siew przeprowadzane były jak najstaranniej, w Wiejkowie, ani agronom zespołowy, ani kierownicy gospodarstw, wchodzący w skład zespołu, nie troszczą się o to, lekceważąc elementarne zasady agrotechniki.

Tuż obok zespołowego majątku traktorzyści sieją pszenicę. Wystarczy spojrzeć na pole — swym wyglądem przypomina ono fale na morzu. Najrozmaitsze górki i jamy nie zostały wyrównane, traktorzysta widocznie bardzo się spieszył, tylko jeden raz przejechał broną po polu i to bardzo niestarannie, a poprzecznego bronowania ani śladu. Siewnik idzie wzdłuż śladów, brony co utrudnia wykonanie równego, dobrego siewu.

Ziarna pszenicy są zanieczyszczone. Kilkanaście metrów wzdłuż szosy zasiano zboże, ale trochę dalej ciągnie się olbrzymi zagon nie bronowanego pola. Agronom twierdzi, że na tym zaoranym kartoflisku zasieje... buraki.

W PGR Wiejkowo stosuje się dziwne, nigdzie dotąd nie stosowane i niesłuszne metody pracy. Agronom Truszkowski nienawidzi poprzecznej bronki, dzieli pola na długie i wąskie zagony, na których trudno jest przeprowadzić dobrą uprawę.

Jeżeli do tego dodamy jeszcze, że teraz właśnie w PGR Wiejkowo przeprowadza się... omłoty i zaprawia się zboże, że nie zorganizowano w zespole ani jednego przedszkola i w stołówce jest brudno, to będziemy mieli pełny, acz niebudujący obraz gospodarki tego zespołu w chwili obecnej.

A w tym samym czasie dyrektor Paszkiewicz twierdzi, że „u nas siewy idą zupełnie dobrze, nie napotykamy na żadne trudności.

Wydaje się więc, że zachodzi pilna potrzeba wytłumaczenia dyrektorowi, agronomowi i kierownikom gospodarstw, na czym polegają ich błędy i przypomnienia im o potrzebie stałego polepszania pracy na roli, przestrzegania terminów i stałej troski o robotników. Oczekujemy, że uczyni to jak najszybciej Zarząd Okręgowy PGR.

Załoga POM Nr 163 w Łosicach zobowiązała się dla uczczenia Święta 1 Maja do ukończenia zaplanowanych w akcji siewnej prac na 4 dni przed ustalonym terminem. Na zdjęciu: traktorzyści POM Nr 163, brygadzista Stanisław Leszek i Zygmunt Głuchowski przy pracy na polach spółdzielni produkcyjnej w Woźnikach.

Siłę ziemi zwiększa myśl twórcza człowieka...

Co może dać 1 hektar ziemi?

Z doświadczeń kołchoźników - nowatorów

Na wystawie rolniczej w Drohobyczu urządzono duże stoisko z barwnym stosem płodów rolnych i takie odpowiedzi na zawarte w tytule pytanie:

„W kołchozie „Droga do komunizmu" zebrano z jednego hektara jednocześnie:

Kukurydzy	— 25 q
Buraka pastewnego	— 80 q
Dyni	— 80 q
Rzepy pastewnej	— 30 q

Jak widać z powyższego, kołchoz na każdym hektarze uprawiał nie jedną, lecz jednocześnie cztery kultury. Łączny obszar takich mieszanych czy zagęszczanych upraw wynosił w kołchozie 15 ha.

O tym, w jaki sposób zdołano osiągnąć te ciekawe rezultaty, opowiedziała na wystawie Anastazja Kowtało, agronom Oparskiej stacji maszynowo - traktorowej, (rejon medenicki).

„Przede wszystkim należycie zasililiśmy ziemię — daliśmy 30 ton nawozu na jeden hektar. Ziemia nasza ma dostateczną ilość wilgoci. Najpierw posadziliśmy w szachownicę— 60 cm x 60 cm — kukurydzę. Gdy kukurydza wzeszła, po oczyszczeniu jej zasadziliśmy dynię; gdybyśmy zrobili to wcześniej, ścielące się po ziemi pędy dyni uniemożliwiałyby mechaniczną obróbkę kukurydzy. Po wzejściu dyni przeflancowaliśmy zasiane wcześniej na osobnej działce, buraki pastewne. Kiedy już wszystkie trzy uprawy podrosły, wsialiśmy na działce rzepę. Dalszą obróbkę przeprowadzaliśmy ręcznie, po wykiełkowaniu rzepy.

Mieszane zasiewy zastosowaliśmy po raz pierwszy, ale już z naszych dotychczasowych doświadczeń można wyciągnąć ważne wnioski. Jest rzeczą oczywistą, że gdy się umiejętnie zaplanuje pracę, z góry uwzględniając wegetacyjne właściwości każdej uprawy, wówczas zagęszczone zasiewy nie będą przeszkodą w mechanicznej uprawie plantacji. I jeszcze jeden wniosek: jednoczesna hodowla kilku upraw wymaga wyjątkowo umiejętnego nawożenia gruntu".

Zagęszczone zasiewy stosuje się i w innych obwodach Ukrainy. Rok wcześniej niż kołchoz drohobycki, zastosowała jednoczesną uprawę kukurydzy i dyń kierowniczka ogniwa w kołchozie „Czerwony Puszkar", (obwód czernihowski), Antonina Makarec. Na przydzielonej jej dwuhektarowej działce wyhodowała po 52 q kukurydzy i 400 q dyń z ha.

Należy podkreślić, że w północnych rejonach obwodu czernihowskiego równie bogaty zbiór samej tylko kukurydzy do niedawna jeszcze był rzadkością. A Makarec osiągnęła tak wysoki urodzaj dwóch upraw jednocześnie!

Na działce tow. Makarec znajdowało się na każdym hektarze 35 tys. roślin kukurydzy i 2 tys. roślin dyni. Rośliny zasadzono na polu po konopiach zasilonym uprzednio 40 tonami nawozu. Działka była trzykrotnie opielana; podczas głównego pielenia oczyszczono kukurydzę ze zbędnych pędów.

Najbardziej pouczający i ciekawy w tym wypadku jest następujący wniosek: przeprowadzone przez tow. Makarec doświadczenie potwierdziło tezę niektórych uczonych - agronomów, że w pewnych warunkach, przy prawidłowym doborze upraw dla zasiewów mieszanych, uprawy te, hodowane wspólnie, dają wyższe plony, niż wysiewane z osobna.

Możliwość hodowania mieszanych zasiewów sprawdziły w praktyce, na wielkich obszarach, liczne brygady i ogniwa w kołchozach. Oto niektóre wyniki: w r. 1950 kołchozy obwodu wołyńskiego zasiały łącznie kukurydzę z dynią na 4.800 ha, ziemniaki z fasolą— na 3.680 ha. Z reguły wszędzie otrzymano bogate plony. Kołchoz im. Żdanowa w rejonie iwaniczewskim zebrał z każdego hektara mieszanych zasiewów po 52 q kukurydzy i po 550 q dyni.

Aby bardziej wyczerpująco odpowiedzieć na pytanie, co można zebrać z jednego ha, na leży też omówić sprawę otrzymywania dwóch plonów w ciągu roku.

Na wystawie w Użhorodzie kołchoz „Pieremoga", we wsi Wielka Dobroń, wystąpił z hasłem: „Dwa plony w ciągu roku!" i zademonstrował swoje wyniki z ostatnich dwóch lat. Hasło to podchwyciły liczne kołchozy. Tak np. kołchoz „Iskra" po sprzęcie pszenicy ozimej obsiał 65 ha prosem i 5 ha gryką. Otrzymano po 16 q prosa i 7 q gryki z ha. O przeszło 1000 q zwiększył się dzięki temu globalny zbiór ziarna w kołchozie.

Zadowolony przybył na wystawę w Traczewie (obwód zakarpacki) brygadzista kołchozu im. „31 Rocznicy Października", Iwan Udod. Przywiózł on na wystawę późniwną grykę.

„Nie będę chował pod korcem swego doświadczenia — mówi Iwan Udod. — Niechaj inni zrobią tak samo, jak ja. Kołchozy, ojczyzna będą bogatsze! Dawniej nie zastanawialiśmy się nad tym, a mamy długie lato i ciepłą jesień. Czyż mogliśmy za czasów gospodarki indywidualnej myśleć o dwóch zbiorach w roku, gdy nawet na jeden siew nie zawsze było ziarno, nie mówiąc już o maszynach i nawozach. Co innego dziś, w kołchozie! Zebrałem z brygadą pszenicę — 17,2 q z ha w końcu czerwca. Obliczyliśmy, że do pierwszych chłodów pozostaje jeszcze 100—110 dni. Postanowiliśmy zasiać grykę. I oto zebraliśmy po 18,2 q z ha. — urodzaj w naszych warunkach niebywały".

...Co może dać jeden hektar ziemi kołchozowej? Nikt jeszcze nie wymierzył całej jej siły. Ale mimo to kołchoźnicy radzieccy wiedzą, że będzie ona wciąż rosnąć, gdyż siłę ziemi zwiększa myśl, wola i energia twórcza człowieka.

Siew Pokoju i Czyn 1-Majowy mobilizuje do walki o pokój i Plan 6-letni

W dalszym ciągu do naszej Redakcji napływają listy korespondentów na temat zobowiązań 1-majowych.

ZAŁOGA POM NR 82 W ZIELENIEWIE PODEJMUJĄC CZYN 1-MAJOWY zobowiązała się zwiększyć normę roczną z 320 ha do 490ha, pracować bez kapitalnego remontu maszyn 2300 roboczogodzin, do dnia 1-go maja wykończyć remont snopowiązałek.

KORESPONDENT HELENA KOŁZOLAJ Z ŁOBEZU PISZE:

— W zorganizowanej przez spółdzielnię produkcyjną Bonin naradzie uczestniczyli traktorzyści z POM Nr 154 w Łobezie. Brygady polowe spółdzielni produkcyjnej wspólnie z III brygadą traktorową „Huragan" — przystąpili do współzawodnictwa.

Traktorzyści: BRONISŁAW OSTRYCH, ZDZISŁAW LALAK, JÓZEF SŁODKIEWICZ odpowiedzieli na wezwanie indywidualnym zobowiązaniem: wykonać ciągnikami marki „Zetor" 4,5 ha orki dziennej. KOBIETY ze spółdzielni produkcyjnej w Bonin nie pozostały w tyle. POSTANOWIŁY ZWIĘKSZYĆ NORMĘ ROZTRZĄSANIA OBORNIKA Z 5 WOZÓW NA 9 WOZÓW DZIENNIE.

Planowanie pomaga naszej gromadzie

W naszej gromadzie zaczęliśmy już siewy wiosenne. Do dnia dzisiejszego zasialiśmy już łącznie 15 hektarów.

Do siewów przygotowywaliśmy się od nowego roku. Najważniejsze sprawy, jakimi żyła nasza gromada i organizacja partyjna były: pomoc sąsiedzka, przygotowanie punktu SOM, rozpracowanie gromadzkiego planu akcji siewnej oraz wykonanie planu kontraktacji. Chłopi naszej gromady starali się wykonać te zadania jak najlepiej, czego dowodzi choćby fakt, że plan kontraktacji wykonaliśmy w 100 procentach. Chłopi otrzymali nawozy sztuczne i częściowo ziarno siewne. Gdy nadeszła wiosna wszyscy zabraliśmy się z energią do roboty.

Mamy już dobrze rozpracowany plan pomocy sąsiedzkiej. Na ogólnym zebraniu ustaliliśmy, komu kto ma pomagać i jaką za to otrzyma zapłatę. Tak więc za podorywkę za jeden hektar otrzymuje ten, który pomaga, 35 kg. żyta, za orkę 90 kg., za bronowanie — 12 kg żyta albo równowartość w innym produkcie czy pieniądzach.

Tak na przykład jest u nas taki Wajdyło. Przyjechał późno, nie zdążył jeszcze zagospodarować się i chociaż ziemi ma tak samo jak i inni 7 ha, to jednak bez konia nie potrafiłby jej obrobić. Pomagać mu będzie dwóch lepiej zagospodarowanych — Hałda i Wałysiuk. Ustaliliśmy ile dni i kiedy będą oni pomagali Wajdyle. Pilnujemy, aby to nie pozostało na papierze, ale żeby oni naprawdę pomagali.

Już od połowy lutego zaczęliśmy przyjmować zamówienia na sprzęt z SOM-u, a przede wszystkim siewniki. Przy pomocy Gminnej Rady Narodowej w Widuchowie i organizacji partyjnej uzgadniliśmy, kto ma pierwszeństwo w otrzymaniu sprzętu. Oczywiście w pierwszej kolejce będą otrzymywać ten sprzęt mało i średniorolni chłopi.

Na początku każdego tygodnia uzgadniamy, w którym dniu kto będzie siał, w ten sposób planowanie pomaga naszej gromadzie, dzięki czemu robota idzie u nas sprawniej.

Dzisiaj na przykład sieją trzema siewnikami, jakie znajdują się w naszym punkcie: Nowicki, Kaźmierski oraz Sasła z Wajdyłą. Jak dotychczas siewniki chodzą dość dobrze. Były tylko dwa małe uszkodzenia, które natychmiast zlikwidował mechanik Fodykowski.

W skład naszej gromadzkiej Komisji Współzawodnictwa wchodzą trzy osoby: Longa, Watyński i Kotyla. Podzielili oni między siebie wieś — na każdego mniej więcej wypada po 9 gospodarzy. Każdego wieczoru członek komisji zbiera swoją grupę gospodarzy i dowiaduje się, ile oni już zasiali, na jakie trudności napotykali, radzą też, w jaki sposób można usprawnić robotę. Potem członkowie komisji zbierają się (co prawda nie często) i ustalają wyniki współzawodnictwa.

Dobrze też wywiązuje się ze swych obowiązków filia Gminnej Spółdzielni, która zaopatruje we wszystkie towary sklep w naszej gromadzie.

Ale Zarząd ZSCh to, nam wcale nie pomaga. A mógłby przecież w tej akcji bardzo wiele zrobić.

PIOTR SARYGA
pełnomocnik SOM-u
w gromadzie Krzywin

Kronika KOSZALINA

KINO „Polonia" — „Rada bogów" — premiera. Film prod. niemieckiej. Początek seansów o godz. 18-tej i 20-tej, w niedziele i święta o godz. 16-tej, 18-tej i 20-tej.

MUZEUM przy ul. Armii Czerwonej 53 otwarte codziennie od godz. 12-tej do 17-tej, w niedziele i święta od godz. 12-tej do 20-tej.

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA przy ul. Zwycięstwa Nr 30.

Kandydatom do Lotniczej Szkoły Oficerskiej wszelkie informacje udziela Zarząd Wojewódzki Ligi Lotniczej w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 133, tel. 521.

W ciągu 5 miesięcy można było załatwić

Czterokrotnie zwracałem się pisemnie do Prezydium WRN — Wydział Finansowy w Koszalinie w sprawie wyrównania poborów za okres od 1 sierpnia do 31 października 1950 r. — niestety bez skutku. Wydział Finansowy nie potrafił również do dnia dzisiejszego sprawdzić rachunku kosztów podróży i diet i wypłacić sumy 2.435 zł za październik 1950 r. Potrącono mi z poborów również w październiku sumę 455 zł tytułem rzekomego nie wyliczenia się z zaliczki kosztów podróży służbowych i diet, mimo, że sumę tę zapłaciłem jeszcze w sierpniu 1950 r. do NBP kasa „A" w Drawsku.

Na wszystkie moje listy Wydział Finansowy WRN w Koszalinie ani razu nie odpowiedział.

WŁADYSŁAW HAJDUŁA
Stargard - Szczeciński

Okres 5 miesięcy jest dostatecznie długi dla sprawdzenia konta i wypłacenia ob. Hajdule wyrównania oraz zwrotu niesłusznie potrąconych kwot.

Darłowscy rybacy nie zawiodą

»Barka« w przededniu żniw na morzu

W roku 1950 dzięki lepszemu, niż w latach ubiegłych wykorzystywaniu zdolności eksploatacyjnej kutrów, socjalistycznemu współzawodnictwu, stosowaniu lepszych metod połowowych, współpracy z serwisem radiowym oraz ideologicznemu i zawodowemu doszkalaniu załóg, rybacy bazy rybackiej „Barka" w Darłowie wykonali roczny plan połowów w 115 proc.

Rok 1951, drugi rok sześciolatki, stawia przed rybakami darłowskiej bazy o wiele poważniejsze zadania. Plan połowów bowiem dla „Barki" w Darłowie, dysponującej tą samą ilością kutrów, co w r. ub., jest **wyższy o około 40 proc.**, przy czym plan ten stawia również **zadanie obniżenia kosztów własnych oraz zwiększenia tonażu odłowów ryby szlachetnej — łososia, szprot, śledzia** i innych. Plan na rok 1951 wymaga więc od rybaków darłowskich lepszego, niż w roku ubiegłym wykorzystania rezerw produkcyjnych — lepszej organizacji połowów, maksymalnego wykorzystania dni połowowych, dbałości o sprzęt i zwiększenia dyscypliny pracy — codziennej uporczywej walki o stałe i systematyczne zwiększanie wskaźnika połowowego.

Rybołówstwo nasze znajduje się obecnie przed okresem wiosennym — okresem „żniw na morzu". Na wiosnę bowiem pogoda sprzyja pracy na morzu oraz masowe skupiska ryb ciągnących na tarłowiska zwiększają wydajność połowów. Statystyki rybackie wykazują, że na okres ten — w marcu, kwietniu i maju — przypada około 50 proc. całorocznych odłowów ryby.

A więc przede wszystkim od należytego przygotowania się i wykorzystania tego okresu zależy wykonanie całorocznego planu w rybołówstwie.

Jak do „żniw na morzu" przygotowali się rybacy darłowskiej „Barki"?

Rybacy w Darłowie nie mają kłopotów z zaopatrzeniem kutrów w paliwo i skrzynie na ryby. Sprawnie pracuje sieciarnia. Dobrze układa się również współpraca z serwisem radiowym. Są jednak jeszcze pewne braki w organizacji wyładunku ryby. W „dobrych" dniach połowowych kutry zbyt długo czekają na wyładunek. Brak ten kierownictwo bazy winno jak najszybciej usunąć.

W bazie darłowskiej bierze udział w połowach 90 proc. ogólnego stanu kutrów. Pozostałe kutry gotowe będą w ciągu kilkunastu dni. Nie to jednak stoi na przeszkodzie pełnemu wykorzystaniu taboru połowowego. Brak tu przede wszystkim wystarczającej ilości załóg rybackich, na skutek czego już teraz jeden wyremontowany kuter stoi bezczynnie, dwa zaś oddano do eksploatacji bazie w Kołobrzegu.

Kierownictwo bazy „Barki" już kilkakrotnie zwracało się w sprawie uzupełnienia załóg do Biura Angażowania Załóg MUR w Szczecinie. Starania te nie odniosły jednak dotychczas żadnego skutku. Na domiar złego w przededniu rozpoczęcia połowów wiosennych kierownictwo bazy udzieliło niewykorzystanych w r. ub. urlopów kilkunastu rybakom. Niektórzy z nich jak np. szyper kutra „Dar. 38" tow. Marian Lewandowski zrezygnował z urlopu, inni jednak nie biorą udziału w połowach. Kierownictwo bazy winno na przyszłość urlopy planować tak, by nie przypadały one na okres wiosenny.

WZMÓC PRACE POLITYCZNĄ WŚRÓD ZAŁOGI — ZMOBILIZOWAĆ RYBAKÓW DO WYKORZYSTANIA KAŻDEGO DNIA I KAŻDEJ GODZINY BEZSZTORMOWEJ POGODY

Drugim ważnym — obok przygotowania taboru połowowego — czynnikiem, który zadecyduje o pełnym wykorzystaniu okresu wiosennych połowów przez Oddział „Barki" w Darłowie, to mobilizacja załóg rybackich do wzmożonego wysiłku, to uświadamianie jej o konieczności wykazania troski i odpowiedzialności za maksymalne wykorzystanie na połowy każdego dnia, a nawet każdej godziny bezsztormowej pogody.

W „Barce" w Darłowie panuje jeszcze dotychczas niczym nieuzasadniony w rybołówstwie zwyczaj nie wypływania na morze w niedzielę. I tak np. w piękny bezsztormowy dzień, w niedzielę dnia 4 kwietnia, nie wypłynął z „Barki" na morze ani jeden kuter mimo, że w dniu tym łowiły oraz osiągnęły znakomite wyniki w połowach wszystkie kutry, a nawet łodzie rybackie, należące do rybaków indywidualnych.

Jest to niepokojący objaw, świadczący, że organizacja partyjna „Barki" nie wykazała rybakom, że walka o pokój wymaga od nich wzmożonego wysiłku i ofiarności w realizacji planów gospodarczych. Organizacja partyjna nie potrafiła wytłumaczyć rybakom, że każdy stracony w okresie wiosennym dzień bezsztormowy — to strata tysięcy złotych, to podrożenie kosztów własnych przedsiębiorstwa i że odpoczynek niedzielny w sezonie połowowym jest sprzeczny z najdawniejszymi tradycjami rybackimi.

Organizacja partyjna potrafiła przekonać już większość rybaków o konieczności wyjazdu na połowy kilkudniowe i wykazać załogom, że połowy kilkudniowe — to ogromna oszczędność paliwa, sprzętu i skuteczny środek obniżenia kosztów własnych. Jednak organizacja partyjna winna nadal czuwać nad stosowaniem wyjazdów kilkudniowych i rozszerzyć je na załogi jednostek mniejszych oraz winna prowadzić jeszcze usilniejszą walkę o dalsze podniesienie dyscypliny pracy i całkowite zlikwidowanie spóźnień.

J. L.

Spółdzielnia w Kartlewie ukończyła siew

Dnia 10 bm. jako pierwsza spośród spółdzielni produkcyjnych w województwie koszalińskim ukończyła zasiewy zbóż spółdzielnia produkcyjna w KARTLEWIE w gminie Lekowo, pow. białogardzkiego.

Ludzie Czynu Pierwszomajowego

Dla uczczenia Święta 1 Maja mechanik objazdowy warsztatów TOR w Koszalinie TADEUSZ MOLENDA zobowiązał się tak zorganizować swą pracę w terenie, by w czasie wiosennej akcji siewnej utrzymywać stale w sprawności 85 proc. ogólnej ilości traktorów, powierzonych jego opiece.

Jak dotychczas Tadeusz Molenda dobrze realizuje swe zobowiązanie. Na blisko 100 traktorów, pozostających pod jego opieką w POM i PGR dotychczas ani jeden nie uległ poważniejszym uszkodzeniom i wszystkie biorą udział w siewach.

„Nie czekam — stwierdza on — aż traktor ulegnie uszkodzeniu. Główny nacisk kładę na systematyczny przegląd traktorów po pracy. Pozwala mi to zawczasu zapobiegać awariom. Jasne, że nie liczę się tu z godzinami pracy. Mam do dyspozycji motocykl i na żądanie PGR lub POM natychmiast z narzędziami udaję się na miejsce. Myślę, że zobowiązanie swe wykonam z nadwyżką. Im więcej bowiem traktorów weźmie udział w Siewie Pokoju i im sprawniej Siew ten przeprowadzimy, tym obfitsze będzie jego żniwo, pokój i dobrobyt.

Wszystkie siły do walki o pokój i socjalizm

Masy pracujące powiatu miasteckiego godnie uczczą Święto 1 Maja

W powiecie miasteckim na apel Zakładów Pruszkowskich odpowiedziały już prawie wszystkie zakłady produkcyjne, podejmując liczne zobowiązania przedterminowego wykonania planów produkcyjnych, wzmożenie walki o oszczędność i obniżenie kosztów produkcji.

Robotnicy Tartaku w Korzybiu, pragnąc uczcić, dzień 1 Maja, postanowili uruchomić produkcję na dwie zmiany, dzięki czemu zaoszczędzą miesięcznie 20 tys. zł. Ponadto pracownicy tartaku podjęli zobowiązania indywidualne. W ramach tych zobowiązań tow. tow. **Kujat i Bulak** oczyszczą z kory do 1 maja 200 podkładów kolejowych, a tow. tow. **Wolański, Kamper, Pecura, Helpa i Trocha** zbudują fundamenty pod basen i wyremontują systemem gospodarczym kocioł parowy.

Załoga warsztatów POM w Miastku wyremontuje na 10 dni przed terminem maszyny żniwne, a pracownicy administracyjni POM-u wybrukują plac warsztatów.

Pracownicy Nadleśnictwa Wilcza zalesią dodatkowo 5 ha.

Załoga Sp. Pracy im. Stefana Okrzei w Miastku wyremontuje sposobem gospodarczym świetlicę zakładową.

Tow. Beres, kierowca samochodowy Urzędu Pocztowego w Miastku, zobowiązał się dla uczczenia 1 Maja przebyć na swym samochodzie dalsze 50 tys. km bez głównego remontu.

Robotnicy **Spółdzielni „Czyn"** uczczą dzień 1 Maja uruchomieniem dodatkowego działu pracy, a pracownicy **Oddziału Budowlanego PKP** plan miesięczny w kwietniu przekroczą o 5 proc oraz uporządkują halę warsztatową.

Zobowiązania wartości dziesiątek tysięcy złotych podjęli pracownicy **Sp. Sp. „Spójnia"**.

Wśród Państwowych Gospodarstw Rolnych powiatu miasteckiego zobowiązania dla uczczenia Święta 1 Maja podjęli robotnicy rolni **PGR Barnów**, którzy postanowili akcję siewną wykonać 8 dni przed terminem, przysparzając w ten sposób oszczędności w sumie 135 tys. zł. **W PGR zespołu Kamnica** robotnicy podjęli szereg zobowiązań indywidualnych i tak: stróż nocny PGR Kanica tow. **Bronisława Gubińska** postanowiła przez cały okres akcji siewnej prócz swej pracy jeszcze dodatkowo pomóc w siewach. Brygada ZMP **w PGR Wielka Wieś** zobowiązała się przedterminowo oczyścić zboże do akcji siewnej, a brygada traktorzystów przy Zespole PGR **Świeżenko** w czasie siewów wiosennych zaoszczędzi 15 proc. paliwa do traktorów.

W PGR — **zespół Piaszczyna**, brygada traktorowa postanowiła poza godzinami służbowymi wyremontować trzy pługi traktorowe oraz siewnik do drobnych siewów. Kowal zespołu, tow. **Marian Warszakowski**, zobowiązał się do 15 bm. złożyć ze starych wybrakowanych części komplet do bron średnich.

Masy pracujące powiatu miasteckiego swymi czynami włączają się w szeregi frontu narodowego do walki o Plan 6-letni oraz utrwalenie pokoju.

MARIAN ŁADA

Każdy kto pragnie szczęścia i dobrobytu złoży swój podpis w Plebiscycie Pokoju

Przed wojną ja i moi rodzice, siostry i bracia pracowaliśmy u obszarnika jako robotnicy folwarczni. Mieszkaliśmy w brudnych, cuchnących czworakach, często cierpieliśmy głód. Żadne z nas nie umiało pisać ani czytać. W czasie wojny byłam w Związku Radzieckim i wstąpiłam tam do I Dywizji Wojska Polskiego. Jako starszy strzelec wraz z żołnierzami Dywizji im. Tadeusza Kościuszki przebyłam chlubny szlak bojowy spod Lenino do Berlina.

Pamiętam, że gdy razem z bohaterskimi żołnierzami radzieckimi wyzwalaliśmy zniszczone miasta i wsie, płakałam na widok zburzonej Warszawy. Rosło wówczas we mnie postanowienie nieugiętej walki o pokój, chociaż nie wiedziałam jeszcze, jak o ten pokój walczyć.

Dziś drogę walki o pokój wskazał nam towarzysz Stalin, który stwierdził, że pokój zostanie utrzymany wtedy, „**jeśli narody sprawę pokoju ujmą w swe ręce i będą broniły jej do końca**".

My, Polacy, będziemy bronili sprawy pokoju. Będziemy bronili je wytężoną pracą nad pomnażaniem sił naszej Ludowej Ojczyzny, bo tylko pokój zapewni nam realizację naszych wspaniałych planów. Będziemy bronili pokoju przez wzmacnianie sojuszu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, przez pogłębianie naszej przyjaźni z NRD, przez współpracę ze wszystkimi uczciwymi ludźmi na świecie w dziele utrwalenia pokoju. Będziemy bronili pokoju, by nie powróciły już do nas dworskie czworaki i wyzysk, by nie było analfabetów, aby każdy człowiek korzystał z prawa szczęścia i dobrobytu.

I dlatego podpiszę z całego serca Plebiscyt Pokoju — podpisze go każdy Polak — patriota — łącząc się w ten sposób z ogółem narodów — stojących w obronie pokoju przeciwko zbrodniczym knowaniom amerykańskich imperialistów.

ANNA KONIECKA
ekspedientka Sklepu Państw. Browaru w Koszalinie

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

W Koszalinie przy ul. Młyńskiej 58/2 w styczniu zepsuła się rura kanalizacyjna.

Interwencje lokatorów w Zarządzie Nieruchomości Miejskich przy MRN nie odniosły skutku. Redakcja wysłała więc odpis pisma lokatora domu przy ul. Młyńskiej do Zarządu Nieruchomości Miejskich przy MRN w Koszalinie.

Pismem z dnia 31 marca Prezydium MRN, Zarząd Nieruchomości Miejskich **komunikuje o wykonaniu naprawy instalacji wodociągowej w budynku przy ul. Młyńskiej.**

Dlaczego cukrownia w Gryficach nie dostarcza wytłoków za zakontraktowane buraki?

Mieszkańcy w gromadzie **Buczyno**, należącej administracyjnie do miasta **Świdwin w pow. białogardzkim**, W ubiegłym roku zakontraktowaliśmy 3,25 ha buraków cukrowych, które w terminie odstawiliśmy do **cukrowni w Gryficach.** Obecnie rozpoczął się okres siewów wiosennych i dotąd mimo kilkakrotnych interwencji nie otrzymaliśmy należnych nam wytłoków ani też wyjaśnienia, dlaczego dostawa wytłoków została opóźniona.

Jesteśmy oburzeni postępowaniem cukrowni w Gryficach, tym bardziej, że wytłoki pojawiły się w sprzedaży po cenie wolnorynkowej. Żądamy wyjaśnienia dlaczego cukrownia nie wywiązała się dotychczas ze swych obowiązków wobec rolników.

11 podpisów osadników gromady Buczyno

* * *

Wypadki takiego postępowania cukrowni w Gryficach nie są odosobnione. Podobnej treści list otrzymaliśmy m. in. od chłopów z gr. Obroty, gm. Dygowo. Oczekujemy jak najszybszego załatwienia sprawy mieszkańców gromady Buczyno, jak również innych gromad, które do tej pory nie otrzymały wytłoków.

Pracownicy poszukiwani

Piekarzy i cukierników od zaraz ewent. od 1. V. 1951 r. zatrudni PSS „Pionier", Koszalin, ul. Jana z Kolna 8. Zgłoszenia z podaniem i życiorysem prosimy kierować na w/w adres.

K-397

Prezes sądu wojewódzkiego w Koszalinie podaje do wiadomości, że odwołania i skargi dotyczące działalności sądów, sędziów i pracowników sądowych przyjmowane będą przez prezesa sądu wojewódzkiego w ramach godzin urzędowania codziennie od godz. 10—12 oraz w każdy wtorek od godz. 17—19. K-769

OBWIESZCZENIA

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, Oddział Wojewódzki w Szczecinie, ul. Matejki Nr. 34, podaje do wiadomości, że zgodnie z Uchwałą Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. przyjmuje wszelkie odwołania i zażalenia na działalność Zakładu z terenu województwa szczecińskiego i koszalińskiego w każdy poniedziałek w godzinach od 14—17. W razie przypadającego święta, odwołania i zażalenia przyjmować będzie w bezpośrednio po nim następującym dniu roboczym. Zgłaszających się obywateli przyjmować będzie osobiście dyrektor oddziału względnie jego zastępca.

K-736

OGŁOSZENIA DROBNE

MOLENDA Kazimierz, zam. wieś Żeńsko, gm. Wierzchowo, pow. Drawsko, zgłasza zgubienie odcinka zameldowania Wierzchowo. G-743

KONWERSKI Stanisław zgłasza zgubienie tytułu własności na meble, wyd. przez Urząd Likwidacyjny w Szczecinku. G-741

ŻUKOWSKI Jan zgłasza zgubienie książeczki wojskowej, karty zdemobilizowania i karty ewidencyjnej. G-768

SZCZYGIELSKI Tadeusz, Sławno, ul. Rapackiego 21-a, zgłasza zgubienie książeczki wojskowej. G-740

Zaślubiny dwóch rzek

Wołga — matka, Cichy Don — ojczulek, mówią o tych rzekach pieśni ludowe. Tutaj nad nimi buszował Stienka Riazin, karząc „niesprawiedliwych" bogaczy, tędy przechodziły oddziały Pugaczewa, niosąc ludowi swą „chłopską prawdę". Tędy ciągnęły tysiące burłaków ładowne statki, tu przecież niedaleko w stanicy Kaczalińskiej nad Wołgą była burłacka stolica.

A niedaleko stąd, na północ płyną dwie rzeki — Iłowla i Kamyszynka. Iłowla — ku Donowi. Kamyszynka wpada do Wołgi. U źródeł rzeczki te dzieli zaledwie 5 kilometrów. I nieraz dawniej lekkie statki holowane w górę jedną z rzek, przeciągano przez waski przesmyk po lądzie i spływano do drugiej rzeki. Znali te praktyki dawni kupcy i dzielny lud kozacy.

Dzisiaj spełniają się marzenia odwieczne ludu rosyjskiego o połączeniu tych dwóch wielkich rzek.

Zmieniło się już oblicze stepu. Wyrosły na nim osiedla robotnicze, poprzecinały go równo ułożone drogi. Nocą ogniste nici świateł elektrycznych oświetlą całą trasę kanału, od Kałacza do Krasnoarmiejska.

Po okrągłych balach toczono lekkie statki od Iłowli do Kamyszynki...

Dzisiaj trasę kanału przemierza elektryczny „kroczący" ekskawator. Jeden ruch jego czerpaka i 14 metrów sześciennych ziemi, ładunek ważący około 30 ton, wedruje w górę i opada tam, gdzie rośnie obwałowanie kanału. Codzienne dzieło ekskawatora zastępuje pracę siedmiu tysięcy kopaczy. Czterdzieści osiem motorów elektrycznych uczyniło pracę budowniczych kanału pracą epoki komunizmu.

W szklanej kabinie, przypominającej kapitański mostek na okręcie, czuwa kierownik załogi ekskawatora. Z szesnastu ludzi stanowiących obsługę, trzej — to specjaliści z wyższym wykształceniem technicznym, reszta z wykształceniem technicznym średnim. To mózg maszyny, zastępującej wielką armię wielu ludzi z łopatami i kilofami.

— Jaka norma?

— „Dwieście pięćdziesiąt czerpaków na zmianę. My dajemy pięćset pięćdziesiąt, zmiana inżyniera Tridniewa dała sześćset. Ale to jeszcze nie górna granica".

Spoza pagórka widać przesuwającą się po niebie sześćdziesięciopięciometrową strzałę ekskawatora. Może tam właśnie padnie jutro nowy rekord.

Kanał Żeglowny Wołga - Don będzie pierwszą z wielkich budowli komunizmu, oddaną do eksploatacji. Stał się też szkołą i warsztatem doświadczalnym dla nowych metod pracy, które będą zastosowane na Wołdze, Dnieprze, czy Amu Darii. Jeszcze niedawno ów hydromonitor — „pompa ziemna" namywająca grunt — był nowością. Dzisiaj na podstawie doświadczeń z pierwszym jego typem śmiała myśl konstruktorów rozwiązała problemy budowy superpotężnego monitora „1000-80", którego dzienna wydajność wynosić będzie czterdzieści tysięcy ton gruntu w ciągu doby. Na miejsca budowy przyjeżdżają inżynierowie i technicy. Oglądają i radzą, pytają się i dyskutują. Nocą w gościnnych pokojach hotelików budowy pełno gwaru. Czasu szkoda. Przybyli tu przecież po doświadczenie.

Cztery miesiące temu wykop pod wielką tamę wyglądał jak wielka jama, na dole której walało się coś nieokreślonego. Dzisiaj widać już zarysy tamy. Bieleje świeże oszalowanie. Ekskawatory ustąpiły miejsca ruchomym dźwigom i wibratorom. Pięciotonowe samochody ciężarowe podjeżdżają jeden za drugim. Potężne krany chwytają lekko „wanny" z rozrobionym betonem.

Chwila i beton leży tam, gdzie wibratory dołączą go do już ubitej masy tamy. „Wanna" jedzie do góry by nieomylnie trafić na podwozie swego samochodu. A samochód? Ten znowu jedzie ku jednej z dwóch baszt. Owe baszty — to właśnie zmechanizowane całkowicie fabryki betonu. Jedna z nich zwie się „wielką" druga „małą". Ale te dwa pojęcia na budowlach komunizmu są dość względne. Razem przerabiają one w ciągu doby czterysta wagonów surowca. Automatycznie wyładowują cement i żwir, automatycznie ważą i dozują je, automatycznie podają do mieszarek betonu. „Wielką" betoniarnią kieruje dwóch ludzi, „małą" — jeden człowiek.

* * *

Stepowe rejony Południowego Wschodu i Krymu cierpią na brak drzewa. Apatyty, potrzebne przemysłowi chemicznemu Donbassu leżą bogato nad Bałtykiem. Nad Kamą znów obfitość soli potasowych. W Zagłębiu Donieckim — węgla i żelaza ile chcieć. Kanał Wołga - Don połączy miejsca wydobycia wielu surowców z miejscami ich przetwarzania, z tymi ośrodkami, które ich tak bardzo potrzebują.

Spełnią się odwieczne marzenia ludu rosyjskiego o połączeniu dwóch wielkich rzek.

Spełnią się nie za wiele, wiele lat. W grudniu 1950 roku lud radziecki dowiedział się o postanowieniu Rządu ZSRR, nakazującym skrócenie okresu budowy kanału. Na posiedzeniu aktywu obwodu rostowskiego sekretarz obwodowy Partii, Piotr Nikitycz Pastuszenku oświadczył?

— 19 września 1951 roku, my bolszewicy, poprosimy Cichy Don, aby popłynął w nowym kierunku, wedle naszej woli...

J. D.

GŁOS sportowy

Przed Biegami Narodowymi

Większość powiatów woj. szczecińskiego przekroczy nakreślone plany

Przeprowadzane obecnie inspekcje powiatów w województwie szczecińskim przed Biegami Narodowymi przez pracowników WKKF wykazują olbrzymie zainteresowanie biegami całego społeczeństwa, ale równocześnie ujawniają duże różnice przygotowań do startu w poszczególnych powiatach. I tak np.:

W powiecie łobeskim przygotowania są w pełnym toku. Dla każdej gminy ustalono punkty startu. Odpowiedzialni za nie członkowie organizacji społecznych i politycznych docierają do każdej gromady, zapoznając ludność ze znaczeniem Biegów Narodowych. Wszystkie organizacje biorą żywy udział w pracach przygotowawczych. Organizatorzy liczą na start ponad 1200 osób. (zaplanowano 900). Dość powoli przebiegają jednak badania lekarskie, ale przy pomocy PRN będzie można to usprawnić.

W pow. nowogardzkim biegi przygotowano bardzo dobrze. Przewodniczący PKKF skontrolował osobiście wszystkie gminy i gromady, zakładając komitety organizacyjne, przeprowadził pogadanki na temat znaczenia biegów i technicznego przeprowadzenia tej imprezy. Najlepiej pracuje gmina Lubczyn, w której prace przygotowawcze prowadzi miejscowy nauczyciel — ob. Suleja. Zainteresowanie biegami ze strony wszystkich organizacji jest bardzo duże.

W powiecie kamieńskim w przygotowaniu biegów pomagają wszystkie organizacje. Kamień ma ambicję przekroczyć nakreślony plan o 100 proc. tj. wystawić 1800 zawodników.

W powiecie Wolińskim dotychczas nie zrobiono prawie nic. Zarówno ZSCh, jak i Pow. Komenda SP i ZMP nie przejawiają żadnej aktywności. Pracę przygotowawczą (na swoim terenie) prowadzi jedynie 11-letnia szkoła Ogólnokształcąca w Świnoujściu, ale i tam, jej uczniowie nie wiedzą nic o znaczeniu Biegów Narodowych. Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa znajomości tych spraw wśród ludności w gminach i gromadach. Członkowie LZS nie wiedzą nic o odznace SPO, ani o Biegach Narodowych.

Powiaty, gdzie biegami zainteresowały się organizacje społeczne i polityczne, są dobrze przygotowane do tej imprezy i powiaty te zapowiadają poważne przekroczenia nakreślonych planów. Najgorzej pracuje powiat Świnoujście, który nie potrafił dotychczas przystąpić do organizacji biegów.

Sportowcy i działacze tego powiatu winni wykorzystywać ostatnie dni dzielące nas od startu w tej imprezie i ostro finiszować celem odrobienia zaniedbań, aby nikt nie mógł powiedzieć, że ich powiat został na szarym końcu, jak to jest dotychczas.

Władarczyk podejmuje zobowiązanie 1-majowe i wzywa swych kolegów

Celem uczczenia święta klasy robotniczej, znany pływak szczeciński, wielokrotny rekordzista okręgu w kilku konkurencjach pływackich — Jerzy Władarczyk zobowiązał się pobić dwa rekordy okręgu i nauczyć pływać wszystkich członków swojego koła.

Władarczyk wezwał pozostałych wyczynowców sekcji pływackich w Szczecinie do ustanowienia nowych rekordów do dnia 1 maja.

Trzeba dopomóc kołom sportowym przy PDM i PDD

Reprezentacje wychowanków Państwowego Domu Młodzieży i Domu Dziecka TPD w Koszalinie rozegrały w ubiegłą niedzielę mecze siatkówki i tenisa stołowego. Podwójne zwycięstwo odnieśli zawodnicy PDM, którzy w siatkówce wygrali 2:1 (15:12, 14:16 i 16,14), a w tenisie stołowym 5:4. W ping-pongu dla zwycięzców punkty zdobyli: Romaniuk — 3, Szyc i Rydzewski po 1. Dla pokonanych: Kuligowski — 2, Mikulski i Piskum po 1.

Wychowankowie obu domów zorganizowali te zawody samorzutnie, co świadczy o ich zamiłowaniu do sportu. Młodych sportowców powinno otoczyć opieką jedno ze stowarzyszeń sportowych.

Bronsztajn wygrywa 11 partię turnieju szachowego

W niedzielę 8 bm. rozegrano 11 partię w turnieju o mistrzostwo świata w szachach między Botwinnikiem i Bronsztajnem.

Mecz zakończył się zwycięstwem Bronsztajna w 39 ruchu.

Przeciwnicy uzyskali po 5,5 pkt.

Stal zwycięża robotniczą reprezentację Szwecji 16 : 4

Bawiąca w Polsce pięściarska robotnicza reprezentacja Szwecji rozegrała we wtorek 10 bm. trzecie spotkanie w Poznaniu z reprezentacją zrzeszenia sportowego Stal.

Mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Stali 16:4.

Skład zespołu kolarzy bułgarskich w Wyścigu Pokoju

Do IV Międzynarodowego Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" Bułgarzy zgłosili następujących zawodników:

Dimow, Peskow, Konstantinow, Dinew, Tristew, Iwanow, Janew, Dimitriew i Kolew.

Kierownikiem drużyny bułgarskiej jest przewodniczący Bułgarskiego Komitetu Kultury Fizycznej gen. Stoicew.

U NAS JUŻ ŚWITA

A. CZAKOWSKI

ALEKSANDER CZAKOWSKI Str. 203

— Nic wiem, o co wam chodzi — wzruszył ramionami Wiencow. — Wszyscy wiedzą, że zimową porą nie można tu łowić ryb.

Doronin wyjrzał przez okno. Snieg padał wielkimi płatami. Olbrzymie nieme fale pędziły ku brzegowi.

— Chcę — powiedział powoli Doronin — żebyśmy właśnie teraz zaczęli się przygotowywać do sezonu wiosennego.

— Andrzeju Siemionowiczu — zaoponował znowu Wiencow — przecież dodatkowe statki i wszystko inne nadejdzie dopiero w marcu.

— Powinniśmy pracować tak — powiedział z przekonaniem Doronin — jakbyśmy byli zdani w sezonie tylko na własne siły.

— A co z ludźmi? — zawołał Wiencow. — Przecież dwie trzecie ludzie niezbędnych w sezonie przybędzie też dopiero na wiosnę!

— Rzeczywiście, ludzi nam brak — powiedział Doronin w zamyśleniu. — Mimo to powinniśmy już teraz zacząć przygotowania do sezonu.

— Andrzeju Siemionowiczu, — rzekł po przerwie Wiencow, — mnie się wydaje, że my tutaj nie zupełnie prawidłowo gospodarujemy. Japończycy nie byli głupcami. Na wiosnę i lato rzucali tutaj ogromne ilości ludzi. Zimą, gdy było niekorzystnym utrzymywać taką armię, rozpuszczali ją. A my zamiast konserwować kombinat w okresie zimowym, zamierzamy utrzymywać mnóstwo ludzi na koszt państwa. Aby zaś usprawiedliwić ten proces, wymyślamy dla nich pozory aktywności.

Doronin spojrzał badawczo na naczelnego inżyniera. Teraz już z własnego doświadczenia, nie tylko na podstawie słów Kostiukowa, wiedział, że Wiencow jest pożyteczny dla kombinatu. Lecz w jaki sposób pogodzić w nim pogardę, nawet nienawiść do japońskiego chałupnictwa z tym niedorzecznym powoływaniem się na japońską metodę gospodarowania?... Z jednej strony, Wiencow — to radziecki inżynier, który pracował w dużych przedsiębiorstwach rybnych, człowiek z doświadczeniem i wiadomościami. On, widocznie, szczerze marzy o tym, aby kombinat był wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia techniczne. Lecz z drugiej strony był wyraźnie przekonany, że japońskie metody gospodarowania na Sachalinie są właściwe. Bo jakże inaczej wyjaśnić upór, z jakim broni szkodliwego poglądu o konserwowaniu kombinatu w okresie zimowym?...

Str. 204 U NAS JUŻ SWITA

Skąd się to bierze u Wieńcowa? Gdzie leży przyczyna?

Doronin czuł, że nie może jeszcze na razie odpowiedzieć na to pytanie.

Nie wydam zarządzenia o przerwaniu pracy — dodał zdecydowanie. — Przeciwnie, od dzisiaj zaczniemy opracowywać plan przygotowań do połowów wiosennych. Możecie odejść.

Wiencow wyszedł.

Teraz po rozmowie z Wiencowem, Doronin szczególnie wyraźnie czuł słuszność swego stanowiska.

„Tak, trzeba natychmiast rozpocząć przygotowania do połowów wiosennych. Trzeba zapomnieć na pewien czas o wszystkim, co Moskwa przyśle na wiosnę. Przede wszystkim należy wyremontować własne statki. Dodatkowe statki w okresie połowów wiosennych — to ogromnie ważne! Przyda się także własny sprzęt rybacki. Na wszelki wypadek! Jeśli teraz, w okresie zimowych sztormów, statki nie mogą nadejść z Władywostoku, to któż wie, jak będzie, jaka będzie pogoda wczesną wiosną na tym dzikim morzu?... A my wtedy nie będziemy narażeni na żadne niespodzianki.

A ludzie... Co do tego Wiencow ma rację. W okresie połowów wiosennych trzeba będzie dwa — trzy razy więcej ludzi, niż teraz. Przyjadą dopiero na wiosnę.. A jeśli się spóźnią? Albo jeśli przyjadą przed samymi połowami i nie starczy czasu na poduczenie ich, przygotowanie?..."

Począwszy od tego wieczoru Doronin nie przestawał myśleć o tym, że brak mu ludzi. Sporządzając z pomocą Wiencowa i Wołogdiny plan prac zimowych, czuł, że jedno z najważniejszych zagadnień — kadry — nie zostało jeszcze rozwiązane

Doronin pojechał do komitetu rejonowego. Lecz gdy tylko zaczął mówić o braku ludzi, Kostiukow mu przerwał.

— Wszystkim potrzebni są ludzie, — powiedział Kostiukow. — Na kopalniach także brak ludzi. Gdy zaczną się połowy wiosenne, możesz na nas liczyć pomożemy. Ale teraz wybacz, nic z tego.

(c.d.n.)

Szczecińskie Zakłady Graficzne
Nr zam. 1334 — 11.4.51 —A-2-11609